Nr. 9. Dnia 9 stycznia Poniedziałek. Dnia 28 grudnia (9 stycznia) 1892|3 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Marcjanny P. M.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 12.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 25 w.	Piątek: Weroniki P.		
Wtorek: Agatona P. M.	Zachód „ 3-ej „ 56	Zachód „ 7 „ 22 r.	Sobota: Hilarego Bisk.		
Środa: Higina i Honoraty.	Długość dnia godzin 7 „ 44	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 1 (st. 3 c. 2).	Niedziela: Pawła Pust.		
Czwartek: Arkadjusza M.	Przybyło „ 0 „ 6	Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 12°.	Poniedz: Marcelego P.		

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Władymira, jutro Dobrosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano od 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Syrena", „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem p. Oktawjusza Nouvelli) oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Lohengrin" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Oktawjusza Nouvelli); — Rozmaitości: dziś „Flirt"; jutro „Wejście w świat"; — Mały: dziś „Żołnierze Ludwika XIII-go"; jutro „Żołnierze Ludwika XIII-go". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesjami ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro przypada całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu ku uczczeniu uroczystości Trzech Króli. W czasie nabożeństwa członkowie arcybractwa Nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu przystąpią gremjalnie do komunji św.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana pojutrze, o g. 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Po dwutygodniowej ciszy politycznej, wywołanej ferjami świątecznemi, jutro ożywi się znowu fizjognomja całego widnokręgu zachodnio-europejskiego: w Paryżu otwarcie izb i początek pierwszego procesu panamskiego, w którym pp.: Kar. Lesseps, Marjusz Fontane i Henryk Cottu wraz z inżenierem Eifflem będą musieli usprawiedliwić swoje gospodarstwo i lekkoduszny szafunek olbrzymiemi funduszami, który doprowadził do likwidacji i strat miljardowych; w Berlinie zbi[illegible] się pojutrze na pierwsze posiedzenie komisja parlamentu, której powierzono rozbiór projektu reformy wojskowej.

W samem przededniu rozpoczęcia pracy nad ostateczną redakcją projektu pojawia się, jako uzupełnienie długiej serji artykułów *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* i przemówień noworocznych cesarza Wilhelma, artykuł w czasopiśmie inspirowanem *„Der neue Cours"* pod tytułem *„Das Ausfallsthor von Belfort"*. Ponieważ opozycja przeciw projektowi ma swoje główne gniazdo w Niemczech południowych, artykuł obrał sobie za cel wskazanie grożącego właśnie południowi niemieckiemu niebezpieczeństwa od strony Francji. „Brama wypadowa Belfortu" otwiera się ku południowi, a pozycja to—wedle argumentacji fachowego autora—tak potężna, że nie pomogą żadne fortyfikacje Renu, jeżeli Niemcy nie będą miały pod ręką silnej, liczebnej, wszelkim potrzebom zdolnej sprostać armji.

Jutro w Sigmaringen odbędą się zaślubiny rumuńskiego następcy tronu księcia Ferdynanda Hohenzollerna z księżniczką Marją edymburską. Cesarz Wilhelm przybywa tam dzisiaj, król Karol rumuński, który w sobotę opuścił Bukareszt z wielkim dworem, już przybył, równie jak rodzice narzeczonej. Świta królewska jest wyjątkowo liczną i świetną; skład jej ma tym razem szczególny charakter polityczny. Należą do tego orszaku: prezes ministrów, stary Łazarz Katardżiu, minister spraw zewnętrznych Aleksander Lahowary, prezydent senatu książę Kantakuzene, prezydent izby deputowanych, jen. Manu, szef zarządu dóbr koronnych Kalindero, szef gabinetu wojskowego króla Vladesko, pułkownik książę Leopold Hohenzollern-Komaneanu, major Kocja z pierwszego pułku strzelców, do którego nowożeniec należy, a dalej były prezydent gabinetu liberalnego, jen. Floresko i głowa dzisiejsza liberałów rumuńskich Dymitr Sturdza.

Pierwszy z nich był prezesem senatu w r. 1889-ym, gdy książę Ferdynand wstępował w poczet członków tej wysokiej korporacji; Dymitr Sturdza, jakkolwiek przeciwnik dzisiejszego zachowawczego rządu, cieszy się szczególnem osobistem uznaniem u króla Karola, który nie należy do natur przystępnych i łatwo darzących zaufaniem monarszem. Udały się także do Sigmaringen panie: Kantakuzene i Greceano, które pełnić będą przy zaślubionej służbę honorową.

Powszechną uwagę zwróciły na siebie ostatnie ruchy radykałów serbskich. Odbywają oni ciągłe zjazdy w Belgradzie, zwołują się z całego kraju do stolicy, po całych nocach siedzą razem i nad czemś radzą, co niepokoi i straszy rząd. Jeżeli wierzyć informacjom organu postępowego *Videlo*, wobec tych właśnie tajemniczych narad, które przypominają dobę z przed rokoszu zajczarskiego w r. 1883 im, rząd powołał do Belgradu na naradę poufną komendantów wszystkich pułków czy dywizyj serbskich, a półurzędowa *Zastawa* ostrzega przed próbą powtórzenia ówczesnych wypadków. Ani lud serbski nie da się już dzisiaj obałamucić tak snadnie, jak wówczas, ani rząd nie będzie tak słabym i nieprzygotowanym, jak za nieopatrznych rządów Milana. Most na rzece Sawie znajdą rokoszanie dobrze zabarykadowanym i nie będą mogli „w psychologicznym momencie" klęski zbiedz bezpiecznie do Austrji, Rumunji lub Bułgarji.

Być zresztą może, że tajemnicze narady radykalistów serbskich poświęcone są tylko zbliżającym się wyborom do skupczyny. Problemat to ważny, pozycja trudna do zdobycia wobec rozterki, panującej w łonie stronnictwa i ułatwiającej organom admini-

Z TEATRU.

Afisz wczorajszego przedstawienia, na korzyść kasy artystów w teatrze Wielkim danego, sprawił niespodziankę, równie przyjaciołom sceny, jak wszystkim, którym sprawy literatury oryginalnej nie są obojętne. Jordan, ów tajemniczy Jordan, który przez lat dwadzieścia tak doskonale sekret swojego pseudonimu utrzymać umiał, pozwolił nareszcie ujawnić swoje nazwisko, zdradzić *incognito*, które tak długo zaciekawiało krytykę, prasę i ogół czytelników.

Dwadzieścia lat już mija od czasu, jak się pojawiły „Wędrówki delegata" w *Tygodniku ilustrowanym*, które odrazu wyrobiły swemu autorowi poczesne miejsce w naszej literaturze, bo, przy doskonałej znajomości stosunków wiejskich, choć czasem i chłostały wady i śmieszności ziemian biczem lekkiej satyry, to jednak humor był w nich prawdziwie swojski, nie kłuł zbyt ostro, nie ranił nikogo i taka jakaś szczerość, prostota, taka pogoda w poglądach na ludzi i ich sprawy w nich widniała, że czuć było ze wszystkiego, co Jordan napisał, oprócz talentu i werwy powieściopisarza-humorysty, jeszcze jakieś wyjątkowo jasne usposobienie.

W parę lat po „Wędrówkach delegata" ukazała się pierwsza komedja, a właściwie obrazek Jordana na scenie. W tym pierwszym swoim utworze dramatycznym p. t. „Koneserzy" rzucił Jordan od niechcenia z natury kreślony szkic jarmarku w Łowiczu na scenę. Od niechcenia, powiadam, bo sobie wielkiego trudu z intrygą ani akcją nie zadawał. Chodziło mu tylko widocznie o podobieństwo i wierność rysunku równie tła obrazka, jak licznych figur, które do niego wprowadził.

Masa szczegółów za to, pozbieranych skrzętnie, przedstawia ciekawy dokument dla tych, którzy nawet z tradycji owych ludnych, gwarliwych, często hulaszczo-pijackich, a nierzadko i szulerskich zjazdów nie znają. Jordan z właściwą sobie pogodą i łagodnym humorem ośmieszał w tym obrazku tylko końskich koneserów, facjendarzy źle dobranych cugowców, albo handlarzy podmalowanych i sztucznie odmłodzonych rumaków. Pamiętam szczególniej doskonały koloryt pierwszej sceny „Koneserów", tak wiernie odtwarzający oryginał całego jarmarcznego ruchu. Przy podniesieniu zasłony harfiarki śpiewały jakąś piosnkę ochrypłemi głosami, faktorzy przebiegali od jednej do drugiej grupy szlachty i chłopów, a żydek z koszami karmelków i owoców grą w cetno i licho czy w loteryjkę tłum zebrany na scenie do swoich słodkich towarów zapraszał.

Po tym pierwszym barwnym obrazku niebawem przyszła komedja „Przy kolei", której już przypominać czytelnikom nie potrzebuję, bo trzymała się dzielnie w repertuarze do ostatnich czasów i grana była z pół setki razy, a może i więcej, zawsze z powodzeniem w Rozmaitościach.

„Blaga" trzyaktowa komedja, „Słomiany człowiek", również w 3-ch aktach, z nigdy niezapomnianym Żółkowskim w głównej roli, „Polowanko", grane na ostatni benefis genjalnego aktora, wreszcie „Partja winta" — oto, zdaje mi się, spis całkowity prac dla sceny Jordana przez te lat dwadzieścia.

We wszystkich tych utworach widnieją te same zalety, które tak życzliwe przyjęcie „Wędrówkom delegata", „Przygodom panów Marka i Agapita" i ostatnio wydanemu zbiorowi obrazków i nowel zjednały.

Wszędzie motywy swojskie ułożone w intrygę bez wielkich powikłań, traktowane czasem nazbyt szkicowo, ale odznaczające się zawsze świeżością tonu, kolorytem wiernym i dosadnym, a przy humorze i werwie, łatwością dowcipu i szczerą jowjalnością konceptu, z dobrej Fredrów tradycji czerpanego, każdy utwór nowy sympatycznie pociągał jakiemś ciepłem rodzimem, które najwybitniej indywidualność autora charakteryzuje.

No, i pokazało się wreszcie, że ten poczciwy, serdeczny Jordan, któregośmy tak szukali wśród ziemian różnych okolic kraju, to Juljan Wieniawski, równie dobry teoretyk, jak praktyk rolny, brat Henryka i Józefa, dopełniający w literaturze artystycznej pary wirtuozów i kompozytorów, słynnych w świecie muzycznym. Dziś tajemnica wyjaśniona i zebrana wczoraj w teatrze publiczność kilkakrotnie zmuszała autora „Wśród lasu", ażeby w odpowiedzi na wywoływania i liczne oklaski przyszedł po nowej sztuce stwierdzić swoją identyczność, dla ogółu tak sympatyczną.

„Wśród lasu", to także bardzo udatny obrazek w tym samym rodzaju, co „Polowańko". Rzecz dzieje się naturalnie na wsi i to w takiej szczęśliwej okolicy, w której się i boru trochę zachowało i nawet z rogaczem w leśnej gęstwinie spotkać się można. Mąż pani Ireny żyje tam sobie szczęśliwie bez wielkiej troski przy młodej i ładnej żoneczce, a choć już rok cały len przędzie u stóp swojej Omfalji, do-

stracji zapanowanie nad wolą ludu. Powszechnie przyznają, że stronnictwo było źle kierowane przez Pasicza, skoro garstka przeciwników zdołała wyrzucić je z siodła i pozbawić wszelkiego gruntu w społeczeństwie.

W Sudanie znowu ruch się wszczyna. Kiedy kalif Abdułłah wysłał część wojska do Lado na spotkanie przybyłej tamże wyprawy Kerkhovena, pojawiły się hufce jazdy sudańskiej na wielbłądach, należące do sił Osmana Digmy, znowu w okolicy Wadi-Halfy, usiłując zdobyć wieś i fort Gemai Larras; egipcjanie wszakże pod dowództwem oficerów angielskich odparli ich zwycięsko, acz z poważnemi stratami w ludziach. Egipski oddział na wielbłądach zetknął się podczas ścigania tej jazdy sudańskiej u studzien Ambigolu z większym oddziałem mahdystów i stoczył krwawą bitwę. Zdaje się po gwałtowności walk i sile zaangażowanej po stronie derwiszów, że jest to początek obmyślanej z planem akcji, mającej na celu zdobycie Wadi-Halfy. Wodzem derwiszów jest Hammula.

W prowincji abisyńskiej, Tigre, wybuchła znowu wojna domowa. Ras Mangasza i Ras Alula, obydwaj sprzymierzeńcy Włoch, poróżnili się z sobą i stoczyli bitwę, w której Ras Alula ujrzał się pokonanym. Ras Mangasza jest, jak wiadomo, synem naturalnym zmarłego króla Abisynji, Jana, i był przez tegoż w chwili zgonu naznaczony na tron Abisynji. Dzienniki włoskie zadowolone są z tego współzawodnictwa wielkorządców abisyńskich, zabezpiecza to bowiem ich pozycję, dotąd bardzo wątpliwą, w Massawie.

Br. Z.

Wystawa prób.

Jednym z objawów dojrzewania naszego przemysłu, liczenia się producentów z warunkami ogólnie przyjętemi w handlu i wymaganiami klijentów, jest otworzona przed kilku laty w Warszawie stała wystawa prób i wzorów. Może być, iż o zorganizowaniu jej należało pomyśleć o wiele dawniej, może być, iż w danej chwili nie jest ona jeszcze ani dostatecznie obsłużoną, ani reklamowaną; niemniej widocznem jest również, iż sfery interesowane oceniać poczynają coraz więcej jej znaczenie, a reprezentacja, kierująca sprawami wystawy, o dalszym jej rozwoju myśli szczerze.

W przeświadczeniu tem utrwaliło nas wczorajsze posiedzenie ogólne uczestników wystawy, na którem roztrząsaną była głównie sprawa ajentury handlowej, do której utworzenia delegacja wystawy pragnie obecnie przystąpić.

Wątpliwości nie ulega, iż wystawa prób, jako zadokumentowanie sił przemysłu miejscowego, sama przez się zadania nie wypełnia. Konkurencja, którą na polu pracy wytwórczej wszędzie spotykamy, domaga się jeszcze od producenta czego innego. Żąda ona wszelkiego rodzaju ułatwień i pomocy bezpośredniej w zawiązaniu i utrzymaniu stosunków handlowych, tem bardziej, że kupiec, niewolnik gustu i zachceń publiczności, z temi samemi wymaganiami zwraca się do producenta.

Między innemi przywykł już do tego, że nie on producenta, ale producent jego szukać musi, a znalazłszy, uwydatnić te wszystkie korzyści, jakie z zawiązanego stosunku zapewnić mu może.

Rola pośrednika w tem zetknięciu jest często decydującą. Najstarsze i najzamożniejsze firmy bez pośrednika się nie obchodzą, cały zaś legjon komiwojażerów, obiegający Europę i nawiedzający zarówno kraj nasz, świadczy dowodnie, iż pomoc taka musi być korzystną.

Wystawa nasza, reprezentująca przeważnie interesy średnich producentów, za ubogą jest, ażeby rozporządzała zastępem tego rodzaju pośredników; wzamian wszakże Warszawa sama, jako punkt handlowy i dominujący w pewnych gałęziach przemysłu, ściąga ku sobie licznych nabywców, przybywających tu w celu różnych zakupów.

Wystawa prób jest już dziś dla nich pewnym punktem atrakcyjnym, trzeba wszakże, ażeby orjentować się oni w niej mogli, ażeby wiedzieli, z kim traktować, do kogo się w danej chwili odwołać.

Ztąd to rodzi się potrzeba utworzenia specjalnej ajentury i obsadzenia jej przez kogoś takiego, co wyłącznie interesów wystawców będzie pilnował.

Delegacja na stanowisko to proponuje p. Winnickiego, jako człowieka fachowego, ze sprawami handlowemi i stosunkami tak zagranicy jak i cesarstwa obeznanego. Kandydat obowiązuje się: prowadzić interesy tylko z tymi producentami, którzy są uczestnikami wystawy stałej; pobierać od nich stałe komisowe przez delegację wystawy zaaprobowane, stosowne naturalnie do działów różnych przemysłu, ale niższe od norm zwykle praktykowanych w handlu miejscowym; wreszcie załatwiać *incaso* wystawy bezpłatnie. Nadto w charakterze kontroli nad czynnościami swemi zobowiązuje się do prowadzenia, prócz zwykłych ksiąg handlowych, księgi umów przez siebie zawartych z których składać ma zarządowi co pewien czas sprawozdanie. Wreszcie akceptuje żądanie delegacji wystawy sprawdzania ksiąg i sprawozdań ajentury z tem tylko zastrzeżeniem, ażeby z liczby trzech członków przez delegację wyznaczonych służyło mu jeszcze prawo wybrania jednej, której swoje księgi i korespondencje przedstawi.

Wzamian p. Winnicki nie stawia delegacji żadnych szczególnych wymagań. Pragnie zaakcentowania wyraźnego, jakie stanowisko wobec wystawy zajmuje; pozwolenia używania tytułu: ajenta, czy ajentury wystawy; rekomendowania siebie kupcom, przybywającym dla tranzakcyj do Warszawy; pośredniczenia we wszystkich interesach, o których załatwienie nabywcy do zarządu wystawy zgłaszać się będą.

Dodać nakoniec należy, że umowa z panem W. zawartą będzie na czas nieokreślony, t. j. że zarządowi wystawy służy prawo rozwiązania jej każdego czasu za półrocznem wypowiedzeniem.

Na tle projektowanej umowy toczyły się przeważnie obrady wczorajszego posiedzenia, na którem ze strony uczestników zabierali głos pp.: Leppert, B. Berson, Wiślicki, Sulistrowski i inni, ze strony zaś delegacji pp.: B. Werner, Olchowicz i Piotrowski.

Wystawcom szło głównie o to: ażeby zawarta umowa nie służyła obejmującemu ajenturę za punkt wyjścia do faworyzowania interesów jednych, a działania na szkodę innych wystawców; delegacja zaś tak ze strony ogólnego stanowiska handlowego, jako też poszczególnych punktów kontraktu wyjaśniła, iż przypuszczenia podobne ostać się nie mogą.

Poruszono jeszcze przy tej sposobności kilka kwestyj, dotyczących etyki handlowej, jak wiadomo w zasadach swych dość chwiejnej i nieujętej—w rezultacie wszakże projekt umowy utrzymał się całkowicie, i jak sądzimy, nie bez korzyści dla sprawy.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, iż wystawa stoi już obecnie o własnych siłach, że rachunki jej za rok sprawozdawczy nie wykazują żadnego deficytu, a wpływ roczny, przenoszący 2,000 rs., jest dowodem, że nawet okres pierwotnego jej istnienia nie był dla wystawców bezpłodnym, skoro liczba jej klijentów ciągle się zwiększa.

Ogółem wystawców jest obecnie 108. Delegacja, kierująca jej sprawami, składa się z siedmiu członków: trzech z urzędu i czterech z wyborów. Do pierwszych należą: prezydujący w sekcji handlowej p. Br. Werner, sekretarz warszawskiego oddziału p. Leski i sekretarz sekcji rzemiosł p. Keppe; do rzędu wybranych pp.: Stan. Natanson, Konrad Olchowicz, Wład. Pfeifer i Bron. Michalski.

W ocenieniu pracy p. Wernera około dobra wystawy, zebranie uczestników zastrzegło sobie dalszy jego udział w delegacji, nawet w razie, gdyby charakter ten przestał mu służyć z urzędu.

Ig. Ch.

Królowa-wygnanka.

W ciekawym artykule, poświęconym losom Carmen Sylvy a pomieszczonym świeżo w *Nouvelle Revue*, Piotr Loti, jak wiadomo, jeden z ulubionych autorów królowej Elżbiety, opowiada nam barwnie przebieg odwiedzin swoich, składanych na dworze bukaresztеńskim.

Jednym z epizodów opowieści tej jest ustęp, omawiający głośny romans panny Vacaresco, zdaniem najmłodszego z akademików, w fałszywem do tej pory podawany świetle. Loti prostuje tedy, a właściwie burzy w części legendę, powszechnie przyjętą, zwłaszcza o tyle, o ile zaprawiała najprozaiczniejszy w świecie stosunek ks. Ferdynanda z Heleną Vacaresco przymieszką romantyzmu.

Długo jeszcze po zaślubieniu Karola Hohenzollerna, króla Rumunji, zasługi literackie księżniczki Wied nieznane były ludowi rumuńskiemu. Pierwsza to Helena Vacaresco zebraniem i wydaniem poezyj królowej w nowej jej ojczyznie rozsławiła Carmen Sylvę.

Tu leży źródło przyjaźni, jaka niebawem złączyła królowę z panną jej honorową.

A jednak uczuciu temu pierwsza tylko z wymienionych oddała się całem sercem, królowa to przez wdzięczność pragnęła utorować drogę do tronu towarzyszce swojej. Myśl małżeństwa ani od księcia nie wyszła, ani od panny Vacaresco, powzięła ją królowa sama. Ona to skombinowała ów romans, tak bardzo odpowiadający jej aspiracjom poetycznym, i popchnęła młodych ludzi ku sobie, stawiając przed oczyma damy dworskiej złudne obrazy wielkości i rozbudzając jej ambicję.

Przez dwa miesiące dwór cały wrzał pod wrażeniem niesłychanego wypadku. Wysokie sfery towarzyskie stolicy poprzestawały do tej pory jedynie na śledzeniu postępów i omawianiu głośnej przyjaźni literackiej. Wiedziano, że panna Vacaresco nazywała Carmen Sylvę: „*mon Reine*”, ta ostatnia zaś pierwszą: „*mon petit*”, ale nie przypuszczano, aby się położenie rzeczy tak nagle odmienić miało. Zresztą król niczego nie dostrzegał, a przynajmniej udawał, że się niczego nie domyśla.

Co do księcia, ten, przy wrodzonej sobie nieśmiałości, nigdyby się nie był sam oświadczył, gdyby nie królowa, którą myśl związku tego coraz bardziej unosiła, i nie panna Vacaresco, która nie zdawała sobie sprawy z trudności, jakie ją miały spotkać.

Młoda ta, 28-letnia dziewczyna, przyzwyczajona sądzić o rzeczach trzeźwo a zimno, należąca do jednej z pierwszych rodzin w kraju, której członkowie najwyższe właśnie zajmowali stanowiska, wyobraziła sobie i uwierzyła, iż dość jest silną, aby nie zważać na zazdrość i opozycję otoczenia. Ufna w pozorną obojętność króla, zaczęła nawet jawnie nadzieje swoje i zamiary odsłaniać.

Następujące zdarzenie tłumaczy jasno, do jakiego stopnia Helena Vacaresco pewną była powodzenia.

Żona jednego z posłów zagranicznych przybyła z odwiedzinami do królowej. Przyjęła ją „*mon petit*” i to przyjęła, zajmując fotel „*mon Reine'y*”, zabawiając gościa rozmową w oczekiwaniu na pojawienie się Carmen Sylvy.

Lekki szmer w sąsiedniej z salonem galerji zwrócił uwagę gościa.

---

brze mu przy niej i z pewnością z pod jej małego pantofelka głowy na świat boży nie wychyliłby, gdyby go w knieje nie pociągnęła namiętność myśliwska. Brzydka, szkaradna namiętność, przynajmniej w oczach młodej mężatki, która uwzględnić nie chce, że nim się mąż do wiernej dla niej służby zobowiązał u stóp hymenu, już dawno przedtem Nemrodowi przyjaźń dozgonną ślubował.

Pani Irena skarży się na przeniewierstwo męża i opuszczenie swoje w głuszy leśnej, w cienistym zagajniku, gdy oto złośliwy Faun czy Satyr kozłorogi rzuca jej na pastwę zbłąkanego myśliwca, pana Wacława, który tak samo, jak mąż Ireny, odbiegł młodej żony w domu i w krwiożerczej pasji za lisem po kniei goni.

Młoda mężatka i lekkomyślny żonkoś flirtują trochę z sobą, a że w takiej szermierce kobieta zawsze zręczniejsza, a mężczyzna, szczególniej myśliwy, łatwo się stropić może w pogoni za zwierzyną, więc biedny Wacław staje się ofiarą złego humorku pani Ireny i spudłowawszy w skierowanym ku niej w dorażnem wyznaniu afekcie, wyśmiany przez nią złośliwie, po lekkiej nauczce, wraca do swojej żony z uszami w dół i nosem na kwintę, gdy pani Irena biegnie do męża, który właśnie celnym strzałem rogacza położył na miejscu. Oto i cały milutki obrazek sceniczny, udatnym wierszem napisany przez Jordana, w myśl autora wesoło, żwawo i z humorem grany przez panią Lüdową i pana Prażmowskiego. Jest to bardzo wdzięczny drobiazg, który przyjemnie urozmaici repertuar teatru Rozmaitości, bo choć i w Wielkim teatrze „Wśród lasu” spodobało się zebranym, to jednak w mniejszych ramach finezja gry pani Lüdowej, dowcip autora, wiersz łatwy i poprawny zbliska jeszcze lepiej i korzystniej na mniejszej scenie ocenić się dadzą.

A teraz, ponieważ już *incognito* Jordana zdradzone, i ja pozwolę sobie pewnej małej niedyskrecji względem autora, który, co prawda, uczciwie się przyznał do swojej tożsamości i złożył hojną ofiarę ze swej pracy na rzecz kasy artystów sceny, ale zato złośliwie ukrył ostatni swój utwór w tece i nie chce go z niej wydobyć, według mnie, z wielką krzywdą dla sztuki. Utworem tym jest komedja pięcioaktowa pod tytułem „Dla dobra ogółu”. Miałem sposobność czytać ją w manuskrypcie i poznać jako utwór stanowiący zwrot nowy w talencie Wieniawskiego, zakrojony szerzej, z poważną tendencją społeczną. Ma ta komedja wszelkie warunki sceniczności, przynajmniej tak mi się wydało z czytania, i przedstawia poważny materjał do dyskusyj o wielu kwestjach, które w niej autor porusza, przy charakterystyce figur pełnej i psychologji, na głębszej obserwacji życia opartej. Zdradzając tu i tę ostatnią tajemnicę Jordana, nie robię tego dla reklamy najnowszej jego komedji, której znany i uznany autor nie potrzebuje wcale tylko pisząc to, co wiem o sztuce p. t. „Dla dobra ogółu”, mój obowiązek względem literatury dramatycznej oryginalnej wypełniam. Wieniawski tak się przyzwyczaił ukrywać zasługi literackie Jordana, że ta zbytnia skromność może go powstrzymać od wypuszczenia z teki utworu, który, rozszerzając zakres jego pracy dla sceny, niezawodnie pole komedji społecznej pod uprawę zasłużonego i tak utalentowanego pisarza, a przytem wytrawnego znawcy naszych stosunków ekonomicznych podda w całej pełni. Dla dobra ogółu to pierwszy krok na szerokiej i bogatej niwie tak mało u nas uprawianej komedji społecznej we właściwem słowa znaczeniu. Oby plon obfity ten nowy kierunek pracy przyniósł jak i dawne firmie ustalonej Jordana-Wieniawskiego.

Kazimierz Zalewski.

— To nic—rzekła na to panna Vacaresco—to Ferdynand przechodzi.

Aż oto wmieszał się do sprawy rząd. Jeden z ministrów, dziś jeszcze czynnych, zapytał wręcz króla, azali sprzyja zamiarom królowej, bo jeżeli tak, zmuszony jest oświadczyć, iż ks. Ferdynand jedynie jako prywatna osoba zaślubić mógłby pannę Vacaresco, kraj bowiem nie ścierpiałby rumunki na tronie.

Oświadczenie to wywołało energiczne wystąpienie króla. Ks. Ferdynanda wysłano do Sigmaringen, królowa zaś, opierająca się zerwaniu projektowanego związku, pod pozorem nagłego zasłabnięcia wyjechała do Pallanza, ale w towarzystwie *„mon petit"*.

Przez pewien czas przypuszczano, iż ks. Ferdynand zrzecze się praw do tronu, wymieniano nawet nazwisko następcy. Ale podróż, jaką odbył po wyjeździe z Sigmaringen, odmieniła położenie sprawy z gruntu.

Intrygowano jednak jeszcze w Pallanza, tak, iż król sam zmuszony był udać się do miejscowości tej, gdzie udało mu się wreszcie skłonić królowę do oddalenia od siebie panny Vacaresco.

Wygnanie Carmen Sylvy nie było dobrowolne, pobyt jej w Bukareszcie, wzburzonym ostatniemi wypadkami, prawie że stawał się niemożliwym. Tem mniej wydawałby się właściwym w chwili zaślubin ks. Ferdynanda z księżniczką Edymburską.

Więzy zresztą, łączące królowę Elżbietę z Rumunją, nie należały nigdy do najtrwalszych i bodaj czy zajęta pracami literackiemi Carmen Sylva spostrzegła się kiedy, że 20 lat przecie panowała narodowi całemu.

Bo że chłop rumuński, a nawet bojar nie spostrzegli tego, to pewna. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w r. b. ministerjum sprawiedliwości zamyśla złożyć w radzie państwa wykończone projekty nowych kodeksów: kryminalnego, cywilnego i handlowego.

= Według informacyj *Mosk. wied.*, istnieje projekt otwarcia w r. b. przy sądach okręgowych specjalnych wydziałów handlowych, które mają zastąpić sądy handlowe. Te ostatnie podobno mają być skasowane.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż na jarmarku w Niżnim Nowogrodzie ma być ustanowiony dodatkowy podatek: od kupców pierwszej gildji 75 rs., od drugiej 25 rs., od komisantów i ajentów handlowych 4 i 2 rs.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż istnieje podobno projekt otwarcia banku eksportowego do handlu zbożem. Bank, mający rozporządzać bardzo znacznemi kapitałami, miałby swoje oddziały we wszystkich większych ogniskach handlu zbożowego.

= Dochodzi nas wiadomość, iż przed dojściem do skutku budowy elewatora przez zarząd kolei nadwiślańskiej, zarząd kolei południowo zachodnich ma zbudować elewatory w granicach Królestwa Polskiego, w gub. łomżyńskiej, w pow. szemczyńskim przy krańcowej stacji Grajewie. Wprawdzie początkowo przy planowaniu budowy elewatorów na linjach południowo-zachodnich budowa w Grajewie nie była projektowana, gdyż dotychczas wywóz ziarna skierowany był ku Odesie, gdy jednak w ostatnich latach wywóz z Odesy systematycznie się zmniejsza z pewną przewagą wywozu do Prus przez Grajewo, pomyślano o przygotowaniu obszerniejszego pomieszczenia na zapas ziarna, przeznaczonego na eksport lądowy. Frachtowanie ładunków zboża ze stacyj, położonych poniżej Kowla do Królewca, odbywało się dotychczas bezpośrednio, w miarę zażądania agentury zbożowej kolei południowo-zachodnich w tem mieście; ażeby jednak agentura mogła swobodnie dysponować większym zapasem zboża, ma być wystawiony elewator średniej objętości w Grajewie przy stacji przeładunkowej na tory pruskie. W tych czasach ma być wyjednane odpowiednie pozwolenie. Wiadomość ta zapewne będzie nieobojętną dla ziemian północnej części gub. łomżyńskiej, południowej suwalskiej i przyległych powiatów gub. grodzieńskiej.

= O przebiegu u nas epidemji cholery ogłoszone zostały za ostatnie dni następujące dane:

	Przybyło	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozostało
W m. Warszawie:				
D. 4-go stycznia:	1	—	—	5
D. 5-go „	—	—	—	4
D. 6-go „	—	—	—	5
W gubernji łomżyńskiej:				
D. 30 i 31-go grudnia:	—	2	—	4
W gubernji płockiej:				
D. 29 i 30-go grudnia:	5	1	2	5
W gubernji radomskiej:				
D. 30-go grudnia:	3	—	1	7

= Prokuratorja Królestwa Polskiego ogłasza spadki, wakujące po zmarłych w r. 1887-ym, Józefie Lucjanie Onyszkiewiczu i Janie Baltazarze Staszewskim, oraz po Benedykcie i Leokadji 1-o voto Skalskiej małżonków Czeluściuskich, zmarłych w Warszawie w r. 1877-ym.

= Na wczorajszem posiedzeniu zarządu do grona członków rzeczywistych zapisano pana Jakuba Mayznera z Warszawy. Zatwierdzono też sprawozdanie i bilans za rok ubiegły. Ten ostatni, pomimo znacznych nakładów Towarzystwa na propagandę w roku ubiegłym, zamyka się znowu przewyżką dochodów nad wydatkami. Podniesiono myśl wprowadzenia losowań wyrobów z jedwabiu krajowego, na dorocznych marcowych ogólnych zebraniach Towarzystwa, która też, jeżeli nadzwyczajne przeszkody nie zajdą, już w bieżącym roku w czyn wprowadzona zostanie. Skonstatowano smutnie o wytrwałości w dobrych zamiarach świadczącą okoliczność, że wielu jeszcze członków za rok ubiegły zalega ze składką.

= Posiedzenie miesięczne komitetu damskiego, istniejącego przy oddziale warszawskim Towarzystwa opieki nad zwierzętami, odbędzie się w d. 10-ym b. m., o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu oddziału, ul. Zielna nr. 19.

= Pani Leonja Iżycka, zaproszona na opiekunkę ochrony nr. 27-my (św. Pawła), imienia Zbyszewskich, złożyła na ręce naczelnika sekcji ochron, p. Szymona Krzeczkowskiego, rs. 500 na utrzymanie pomieniowego zakładu.

= Na przedstawienie rady miejskiej dobroczynności publicznej ministerjum zatwierdziło dra Franc. Jawdyńskiego na stanowisku ordynatora oddziału chirurgicznego szpitala Dzieciątka Jezus.

= Prof. Marceli Nencki, który w przejeździe z zagranicy bawi w naszem mieście, w nadchodzący wtorek przemawiać będzie w tutejszem Towarzystwie lekarskiem o środkach dezynfekcyjnych przy cholerze.

= JE. ks. Michał Nowodworski, biskup djecezji płockiej, przybył do Warszawy i zatrzymał się w domu pod nr. 32-im przy ul. Leszno.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy główny kontroler kolei terespolskiej rz. r. st. Smitten; wyjechali zaś: senator r. t. Jureniew do Siedlec i dyrektor gimnazjum radomskiego Smorodinow do Radomia.

= Z teatru.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Lohengrina" Wagnera z udziałem panny Lantes i p. Nouvelli.

* Teatr Rozmaitości daje jutro po raz siódmy komedję Przybylskiego „Wejście w świat".

* W teatrze Małym jutro po raz szósty operetka Varney'a „Żołnierze Ludwika XIII-go".

* Panna Hellerówna przybyła w dniu wczorajszym do naszego miasta.

Pierwszy występ tej artystki w „Mignon" naznaczony został na piątek.

* Bałucki zawita jutro do Warszawy, w środę zaś obecnym będzie na przedstawieniu „Flirtu".

Dla znakomitego komedjopisarza dany będzie w czwartek „Dom otwarty", projektowana zaś na czwartek „Nauczycielka" przeniesiona została na piątek.

Oprócz „Domu otwartego", afisz czwartkowy zapowie drugi raz komedyjkę Jordana „Wśród lasu".

* Żołnierze" dawani będą codziennie do piątku włącznie, w sobotę zaś teatr Mały wystąpi z nową krotochwilą „Podróż na Wschód".

* Onegdajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Wielkim 739, Rozmaitości 406 i Małym 533; wczorajszego zaś w Wielkim na przedstawieniu południowem 415, wieczorem 917, Rozmaitości 771 i Małym 430.

= Koncert.

Za tydzień, t. j. w niedzielę 15-go b. m., odbędzie się poranek muzyczny na rzecz Schronienia nauczycielek.

W koncercie tym przyjmą udział: goszcząca w Warszawie śpiewaczka pani Teresina Tosti, fortepianista p. Rudolf Panzer i dziewięcioletni skrzypek Arturek Argewicz, który zyskał sobie tak pochlebną opinję krytyki.

Ciekawy ten program, obok szlachetnego celu, zapewnia porankowi niezawodne powodzenie.

= Archikonfraternja.

Na posiedzeniu kwartalnem ogólnego zgromadzenia członków Archikonfraternji literackiej, wczoraj w sali magistratu pod przewodnictwem protektora czynnego, rz. r. st. Adama Gagatnickiego odbytem, zatwierdzone zostały wszystkie postanowienia rady gospodarczej na posiedzeniach w.d. 9-ym listopada i 14-ym grudnia r. z. zapadłe, mianowicie co do przyznanych wsparć ubogim członkomponiesionych w ydatków na koszty pogrzebowe zmarłych członków, jak niemniej co do przyznanych zasiłków na pomoce naukowe pozostałym sierotom po członkach.

Następnie postanowiono wykreślić z listy członków Archikonfraternji 16 osób, które nie opłaciły składki za dwa upłynione lata oraz bieżący rok.

W końcu przyjęto na członków Arcybractwa pp.: Cezarego Danejkę, Juljana Klischa i Karola Radzińskiego.

Na posiedzeniu obecnych było 40 osób.

= Na Czystem.

W dniu wczorajszym w sali lasku spacerowego na Czystem na dochód nowootworzonej taniej kuchni ludowej na Woli odbyło się pod reżyserją p. Cybulskiego przedstawienie amatorskie, złożone z dwóch jednoaktowych komedyj: „Przed śniadaniem" i „O Józię" i jednoaktowej farsy „Spotkanie".

Przedstawienie to zapełniło zaimprowizowaną widownię teatralną po brzegi.

Po przedstawieniu odbyła się tańcująca zabawa, która trwała do późnej nocy.

= U wioślarzy.

Sobotnia wieczornica w Towarzystwie wioślarskiem bardzo dobrze zainaugurowała życie towarzyskie w nowym roku.

Nadto licznie zebranych biesiadników doskonale usposobiła oświetlona elektrycznością choinka.

Wieczór rozpoczęła „Duda" bardzo piękną kolędą, a następnie zapanowała szczera i miła gawęda, przeplatana okolicznościowemi przemowieniami, oraz śpiewem i deklamacją.

Zabawa szła tak dobrze, iż dość późno można było przystąpić do rozlosowania i rozdawania fantów, w których mieściła się spora doza humoru.

= U cyklistów.

Wczorajsza zabawa dziecięca w klubie cyklistów na „Dynasach" zapewne na długo zostanie w pamięci małych gości.

Przeszło 600 osób zebrało się w sali sportowej, w której środku ustawiono olbrzymią choinkę.

Olbrzymi korowód dzieci, po krótkim pochodzie, przypuścił atak do tortów, w których ukryte były migdały tradycyjnalne.

Po krótkiem poszukiwaniu okazało się, iż królestwo migdałowe przypadło w udziale Janince T. i Stasiowi S., którzy też w okolicznościowych szatach zajęli niebawem zaimprowizowane trony, otoczeni liczną świtą.

Następnie dzieci otrzymały z rąk pary królewskiej koperty z numerami wygranych fantów i rozpoczęła się szczera zabawa, urozmaicona monologiem i sztukami magicznemi.

Wszystkie fanty na tombolę zakupione zostały w drodze składek lub ofiarowane przez członków Towarzystwa.

Koło śpiewackie Towarzystwa przyjęło też udział w uroczystości wczorajszej.

Dyrektor koła śpiewackiego, p. Grossman, otrzymał wczoraj od członków, do niego należących, bardzo gustowną batutę.

= Bal „panieński".

Dochodzą nas wieści z kroniki karnawałowej, że w dniu 22-im stycznia grono pań zamierza urządzić „bal panieński".

Nazwa ta nietylko tytułem stanowiła atrakcję dla chcących zabawić się ochoczo, lecz tradycja wspomnień, wyniesionych z lat zeszłych, utrwaliła w pamięci młodzieży urok chwil, przy dźwiękach orkiestry Lewandowskiego spędzonych.

Zabawa odbędzie się w resursie kupieckiej.

= Widoki puszczy.

Ministerjum dóbr państwa zwróciło się do tutejszego zakładu fotograficznego K. i T. z zamówieniem cyklu zdjęć widoków puszczy białowieskiej.

Kartonów wielkich rozmiarów ma być ogółem trzysta i mają przedstawiać głusze leśne, puszcze, krajobrazy zewnętrzne, grupy i oddzielne okazy żubrów, typy mieszkańców, urządzenia specjalne dla żubrów i t. p.

Całkowitą kolekcję fotografij ministerjum postanowiło wysłać na wystawę do Chicago.

= Piec dezynfekcyjny.

Budowniczy, p. Ciszewski, obmyślił piec do dezynfekcji mieszkań, a zarazem do pośpiesznego osuszania budowli murowanych.

Wynalazca model pieca przedstawił ministerjum wojny i jednocześnie zwrócił się do oberpolicmajstra z prośbą o poddanie pomysłu specjalnym próbom.

= Opał dla robotników.

Zarządy niektórych większych fabryk, z powodu silnych mrozów, ustępują swoim robotnikom węgiel po cenach zniżonych.

Pomoc ta ma trwać do wiosny.

= Ślizgawki.

Siarczysty mróz nie odstrasza miłośników ślizgawki od ulubionej zabawy, gdyż na wszystkich torach jest wciąż rojno i gwarno.

Ślizgawka wioślarzy w ogrodzie Saskim uzyska niebawem oświetlenie elektryczne, za pomocą połączenia z teatrem drutami, przeprowadzonemi po nad

domami L. hr. Krasińskiego, p. Łebkowskiego i hotelu Brühlowskiego.

Ślizgawka otrzyma dwie duże lampy łukowe, a budynki i kontramarkarnia lampki żarowe.

Urządzenie to kosztować będzie, prócz wydatków dziennych, rs. 700.

Na środę, d. 11-go b. m., wioślarze urządzają zabawę kostjumową na lodzie.

Wczoraj po raz pierwszy na olbrzymiej ślizgawce cyklistów na Dynasach zapłonęła elektryczność.

Lampy funkcjonowały wprawdzie dobrze, lecz gazomierz i regulator okazały się zamałe dla motoru i muszą być zmienione.

W nadchodzący piątek cykliści urządzają na swym torze pierwszą maskaradę na lodzie.

= Najechanie.

Na ul. Bielańskiej sankarz № 1346 najechał robotnika tramwajowego, Tomasza Wieczorka, który wskutek upadku poniósł silne obrażenie.

Wieczorka odesłano na kurację do domu, nieostrożnego zaś woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym w domu pod № 27-ym przy ul. Jerozolimskiej piesek pokojowy ugryzł w palec swoją chlebodawczynię, p. Marją Lwowową, a następnie jeszcze pokąsał Annę Szumiejkinę i Franciszka Wywiata.

Ponieważ niezwykłe zachowanie się psa budziło obawę, iż dostał wścieklizny, zabito go przeto na miejscu i oddano czyścicielowi miasta dla dokonania rewizji weterynaryjnej.

Osoby pokaleczone udały się na kurację do dra Bujwida.

= Nagły zgon.

W domu pod № 43-im przy ul. Nizkiej zmarł nagle wyrobnik, Konstanty Iwanow.

Ciało zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

= Zbrodnia.

W domu publicznym pod № 3-im przy ul. Szeroki Dunaj zaszedł wypadek, który w okolicznych mieszkańcach obudził ogólną sensację.

Do jednego z mieszkań tego domu wstąpiła ze swoim znajomym niejaka Szajndla Gancwurtówna.

Po pewnym czasie towarzysz jej wyszedł, a G. znaleziono martwą, przyczem zauważono, iż ma twarz podrapaną, szyję zaś okręconą ręcznikiem.

Ponieważ zachodzi domniemanie, iż G. zamordowano, rozwinięto przeto śledztwo celem wyjaśnienia całej tej sprawy.

= Pożary.

W dniu wczorajszym wskutek zbyt silnego rozpalenia pieców wydarzyło się kilka wypadków pożaru, które na szczęście nie przybrały groźnych rozmiarów.

I tak: przy ul. Nowosenatorskiej pod № 7-ym w sklepie ubiorów męzkich Borensztejna od źle zbudowanego pieca zajęły się szafy i ubranie złożone na półkach.

Zawiadomiony o wypadku oddział ratuszowy bezzwłocznie przybył na ratunek i, po wybiciu drzwi sklepowych, ogień ugasił.

Straty są znaczne, cała bowiem garderoba uległa opaleniu i zalaniu wodą.

Sklep był asekurowany.

Przy ul. Marszałkowskiej w domu pod № 54-ym w sklepie wiktuałów Kozłowskiego, od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się ściana drewniana.

Wszczynający się pożar przytłumili topornicy oddziału nowoświeckiego, przyczem ścianę zupełnie rozebrano.

W domu pod № 29-ym przy ul. Chłodnej w mieszkaniu właściciela domu Troetzera z tej samej przyczyny zapaliła się belka pod piecem.

Ogień ugasili topornicy oddziału mirowskiego, przyczem rozebrano piec i wyrąbano część podłogi.

+ Echa łódzkie.

Doroczny bal, urządzony staraniem opiekunek tutejszej ochronki dla ubogich dzieci na korzyść tejże ochronki, zgromadził w sobotę w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej około 200-tu osób.

Cyfra ta wobec sympatycznego celu zabawy zawiodła oczekiwania inicjatorów, którzy spodziewali się liczniejszego poparcia materjalnego ze strony łodzian.

Mimo wszakże skromnego rezultatu kasowego, bawiono się wybornie.

Przebieg zabawy sobotniej był następujący: Rozpoczęła się ona o godzinie 11-ej wieczorem polonezem, do którego stanęli wszyscy zebrani, mając na przedzie starsze wiekiem osoby. Taniec prowadził p. Śl., który następnie zdał berło wodzireja w ręce p. Wag., posiadającego już ustaloną sławę dobrego zabaw tanecznych aranżera.

Po odtańczeniu polki, nastąpił kontredans, w którym wzięło udział 152 osób, ustawionych w 76 par. Pauzę, która trwała całą godzinę, a wypadła około 2-ej po północy, poprzedziło kilka wirowych tańców i jeden kontredans. Po kolacji przyszedł z kolei mazur, siarczyście w 70 blizko par odtańczony. Mazur trwał prawie godzinę. Zakończono bal galopadą, która rozpoczęła się o godzinie 6-ej rano i trwała do dnia białego.

Tymczasem damy na nudy uskarżać się nie mogły. Było ich mniej od panów blizko o 30 i dlatego też bardzo mało podczas zabawy odpoczywać mogły...

Szereg benefisów w teatrze łódzkim rozpoczyna tego sezonu p. Marjan Winkler, szczerze lubiany przez publiczność naszą komik. Widowisko benefisowe wypełni komedja Bałuckiego: „Pozłacana młodzież."

Repertuar teatru Victoria na tydzień bieżący zapowiada co następuje: we wtorek komedję Bałuckiego „Pozłacana młodzież" (benefis p. Winklera), we czwartek komedję konkursową „Flirt" (po raz trzeci), w piątek operetkę Lecoq'a „Dzień i noc", w sobotę i niedzielę krotochwilę Blumenthala i Kadelburga „Influenza prowincjonalna" (pierwszy raz); we wtorek komedję p. Walewskiego: „Koniki polne" (benefis p. Marcelego Trapszy).

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go stycznia, o godz. 4-ej po południu, w mieszkaniu p. Antoniego Tuczyna, odbędzie się roczna sesja czeladzi zgromadzenia kuśnierzy warszawskich.

— D. 10-go stycznia, w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja na naprawę w r. b. szos w powiecie lipnowskim od rs. 5818 kop. 61; wadjum wymagane w wysokości 10 /₀.

— D. 10-go stycznia, w zarządzie warszawskiego kantoru Banku państwa, odbędzie się licytacja na dostawę dla tegoż kantoru papieru i innych kancelaryjnych materjałów piśmiennych.

— D. 10-go stycznia, o godz. 10-ej zrana, w kancelarji komisji wojskowej budowlanej w Jabłonnie, odbędzie się licytacja na dostawę dranic pod tynki na sumę około rs. 4000; wadjum rs. 8[illegible]0.

— D. [illegible]0-go stycznia, w magistracie m. Zakroczymia, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z lasu miejskiego zakroczymskiego od rs. 137[illegible] kop. 2; wadjum wymagane w sumie rs. 138.

— D. 10-go stycznia, w urzędzie powiatowym zamojskim, odbywać się będzie licytacja na oczyszczanie ul[illegible]c i placów w m. Zamościu od rs. 899 rocznie; wadjum wymagane w sumie rs. 90.

— D. 10-go stycznia i dni następnych, od godz. 10-ej zrana, odbywać się będzie licytacja zastawów, niewykupionych lub nieprolongowanych w lombardzie przy ulicy Chmielnej pod № 41-ym.

— D. 10-go stycznia, o godz. 6½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym) odbędą się pogadanki z dziedzi[illegible]y ogrodnictwa pp. Edmunda Jankowskiego i Józefa Kaczyńskiego.

— Do d. 10-go stycznia zarząd kolei terespolskiej przyjmować będzie deklaracje na dostawę w r. b. 1200 pudów łoju wołowego lub baraniego dla tejże kolei. Ubiegać się można o całą dostawę lub jej część, lecz nie mniejszą od 600 pudów. Wadjum wymagane jest w wysokości 5% zadeklarowanej wartości dostawy.

— *Sprostowanie.* — W zamieszczonej w № 5-ym *Kurjera* wiadomości o licytacji domu № 8 przy ulicy Bugaj, nazwisko nabywczyni zamiast Chrustowska, brzmi: Jadwiga Chromińska.

— Komitet obywatelski zawiązany z powodu cholery, podaje do wiadomości, że do rąk skarbnika komitetu wpłynęły następujące ofiary:

	przy podpisaniu deklaracji	miesięczne przez czas działalności komitetu	na wypadek wybuchu cholery na wezw. komit.
	R u b l i		
Baranowski Ignacy dr.	50	10	100
Bloch Jan G.	2000	300	(tygodniowo) 750
Branicki Ksawery hr.	500	100	1000
Braumann Mikołaj	25	10	50
Ks. Chełmicki Zygm.	10	3	10
Chrzanowski Ilarion	10	3	10
Kirszrot Józef	25	10	50
Kronenberg Leop.	1000	100	1000
Kronenberg Róża	1000	100	1000
Lesser Jan br.	100	10	100
Dr. Markiewicz Stanisław	5	1	5
Dr. Natanson Ludwik	100	15	300
Nowakowski Władysław	20	5	20
Poznański Maksym.	20	10	50
Scholtze Adolf	25	10	50
Szlenker Karol	200	100	1000
Szwede Ludwik	100	20	50
Roniker Wiktor hr.	20	5	25
Wojciechowski Konst.	15	1	50
W[illegible]dźga Stanisław	25	10	100
Zamoyska hr. z Kronenbergów	1000	100	1000

podp. skarbnika
Adolf Szoltze.

Ofiary można składać bezpośrednio na ręce skarbnika komitetu, p. Adolfa Scholtzego w lokalu kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich (Włodzimierska nr. 17) codziennie od godziny 9 do 10-ej zrana.

Na komitet obywatelski zawiązany z powodu cholery.

JW. jenerał Starynkiewicz rs. 8.

Na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

Aby mnie Pan Bóg uchronił w przyszłości od wszelkiego rodzaju nieporozumień w sklepie, składam rs. 2. *A. L.*

— Z powodu nieporozumienia w biurze, jako zadośćuczynienie składają pp. K. K. dla niezamożnych uczniów rs. 1 i W. W. na schronienie dla nauczycielek rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Mieczysław Parzelski,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 7-ym stycznia r. b., przeżywszy lat 47. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w d. 10-ym stycznia, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godz. 12-ej w południe na cmentarz brudzieński. 92

† Ś. p. Klotylda z Verniów **Wyżykowska,**

po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 7 stycznia 1893 r., przeżywszy lat 50. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy szpitalu św. Ducha na cmentarz powązkowski odbyło się w dniu 9-ym stycznia, o czem w nieutulonym żalu pozostały mąż i siostry zmarłej zawiadamiają krewnych i życzliwych. —54

† Dnia 6-go stycznia r. b. zakończyła życie w Moskwie nieodżałowanej pamięci

Marja z Grabowskich Jezierska,

żona inżyniera, osieracając męża i sześcioro drobnych dzieci. Nabożeństwo za jej duszę odbędzie się dnia 10-go b. m., tj. we wtorek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele po-reformackim przy ulicy Senatorskiej, na które najbliżsi krewni zapraszają przyjaciół i znajomych zmarłej. —96—

W dniu 11-ym b. m. (we środę), jako w trzynastą bolesną rocznicę śmierci



Ś. P.

Wojciecha ROGOZIŃSKIEGO,

niegdy senatora, tajnego radcy,

odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana. —86—

† Jutro, to jest dnia 10 go stycznia, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się msza święta za spokój duszy

ś. p. Filipa Sulimierskiego,

o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Krzyża, o czem pozostała żona wraz z rodziną zmarłego zawiadamiają krewnych i przyjaciół. —55—

† Dnia 11-go stycznia, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. z Gallów

Karoliny Genedel,

odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godz. **11-ej** przed poł., na które córka zaprasza życzliwych. —91—

† W dniu 10-ym stycznia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Aleksandra Buczyńskiego**, a to z legatu przez niegdy Rozalję Buczyńską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —18—

† Szanownemu duchowieństwu za bezinteresowne oddanie ostatniej posługi zwłokom

ś. p. Jana Śliwińskiego,

a w szczególności WW. ks. prałatowi Dudrewiczowi za odprowadzenie zwłok na cmentarz, ks. Stankiewiczowi za odprawienie nabożeństwa, ks. Pawłowskiemu za zajęcie się całą posługą kościelną, profesorom konserwatorjum, chórowi katedralnemu, oraz W. Fr. Cieślewskiemu, zacnemu i szlachetnemu koledze nieboszczyka za zajęcie się całym pogrzebem i wszystkim życzliwym za przyjęcie udziału w oddaniu ostatniej przysługi, składa serdeczne podziękowanie.

—95— **Siostrzenica.**

† **Podziękowanie.**

Księdzu Michalskiemu, rodzinie i wszystkim łaskawym towarzyszącym orszakowi pogrzebowemu i niosącym zwłoki

ś. p. Henryka Brandla

do grobu, zbolała wdowa składa serdeczne „Bóg zapłać". —93

Sprawa panamska.

Spowiedź Delahaye'a.

Sygnalizowane nam telegraficznie oświadczenie Delahaye'a w *Figarze* jest bardzo interesującą spowiedzią. Oświadcza on, że na kilka dni przed podjętą przezeń w izbie demaskarada zapytało go grono przyjaciół, czy będzie miał odwagę do odkrycia wszystkiego? Gdy oświadczył, że tak, skomunikowano go z jedną z piętnastu osób, wiedzących o wszystkiem. Wzięto odemnie—powiada Delahaye—słowo honoru, że nazwiska tego człowieka nie wyjawię nigdy. Wówczas przedstawiono mi wszystkie dowody przekupstwa 172 deputowanych, senatorów i innych funkcjonarjuszów publicznych; dowody były fotografowane. Dokumenty te odesłano jeszcze tego samego wieczora z powrotem do Londynu. Wówczas ogłosiłem całą rzecz w izbie. W bankach, które wskazałem, znaleziono, co było potrzebnem. Mój mocodawca powiedział z góry, że na czekach będą nazwiska „ludzi słomianych". Tak się też i pokazało. P. Floquet rozdzielił między swoich przyjaciół 300,000 fr. To się potwierdziło. Po za nazwiskiem Davousta ukryty był Rouvier, po za Chevillardem zmarły minister Barbe. Wszystko to już potwierdzone dziś dowodami. Jako deputowany nie mogłem zrobić więcej. Gdybym dziś był tak nieprzezornym i wymienił nazwiska, zażądanoby odemnie dowodów, ja zaś, prywatny człowiek, nie potrafiłbym sprostać temu, czemu sprostać nie mogą:

ankieta ze swemi rozległemi pełnomocnictwami, sądy z policją i więzieniem, a wreszcie rząd z trzymiljardowym budżetem. Ci, którzy dotąd przyznali się, są jeszcze najprzyzwoitsi. Byli gorsi. Mógłbym wskazać np. jednego, który przededrzwiami komisji panamskiej otrzymał gotówką 200,000 fr. Inny otrzymał od Artona 20,000 fr. w dorożce na Cours-la-Reine; inny 25,000 fr. w kawiarni Duranda. Tuzin winnych, których ankieta dzięki mnie odkryła, reprezentuje przeszło pół miljona łapówek. Tymczasem stwierdzonem jest, że Reinach na ten cel pobrał z funduszów panamskich 7 miljonów. Oprócz tego w księgach bankowych: Proppera, Thierrégo i t. d. znaleziono mnóstwo drobnych czeków na 300,500 fr. i t. d., mnóstwo anonimowych bonów, z których wiele przeszło do rąk deputowanych, razem około dwunastu miljonów fr. Gdyby nawet połowę sprzeniewierzyli ajenci, to pozostaje w rękach przekupionych druga połowa, co najmniej sześciu miljonów.

Sprawa Baïhauta.

Zeznania prokurysty Blondina skompromitowały ciężko byłego ministra robót publicznych, Baïhauta. Obydwaj są oskarżeni o sfałszowanie raportu inżeniera Rousseau o stanie robót panamskich.

W r. 1886-ym Rousseau, naczelny inżenier dróg i mostów, wysłany został dla urzędowego zbadania stanu rzeczy do Panamy; opuścił on Francję w towarzystwie Ferdynanda Lessepsa, Boyera, Martina i Jaqueta (wszystko inżenierowie), tudzież kilku delegowanych izb handlowych. W maju Rousseau powrócił i wręczył ministrowi Baïhautowi szczegółowy raport. Baïhaut zatrzymał go przez kilka miesięcy w swojem biurku, zamiast zakomunikowania natychmiastowego radzie ministrów.

Rousseau utrzymywał, że termin ukończenia robót obliczyć się nie da. Tymczasem w *Tempsie* pojawił się sfałszowany raport z podpisem „Rousseau", w którym powiedziano, że kanał będzie gotów w roku 1892 im i kosztować ma dwa miljardy; Baïhaut z Blondinem sfałszowali więc raport. Tenże Blondin służył także Baïhautowi za pośrednika w tajnych konszachtach z kompanją panamską. W papierach Marjusza Fontane'a znaleziono list Blondina, który imieniem Baïhauta oświadcza wyraźnie, że za taką a taką sumę raport niekorzystny Rousseau'a okaże się dla kompanji korzystnym. Zeznanie pochodzi od uwięzionego Fontane'a.

Za „robotę" swoją otrzymał minister Baïhaut od kompanji pół miljona franków. Czek ministra podniósł Blondin.

Karol Baïhaut, urodzony w r. 1843-im, był po raz pierwszy wybrany do izby w r. 1877-ym i przyłączył się do obozu Gambetty. Został następnie podsekretarzem stanu, a potem ministrem w gabinetach: Duclerc'a, Ferryego i Freycineta. Dymisję wziął w listopadzie 1886-go r.; urzędował przeto w chwili, gdy pierwsza emisja losów panamskich stanęła na porządku dziennym. Emisję tę cofnięto i projekt jej wniesiono powtórnie dopiero w r. 1888-ym. Już Numa Gilly oskarżył Baïhaut'a, że raport Rousseau'a przez sześć tygodni zatrzymał w swem biurku, aby grać tymczasem na gieldzie na zniżkę akcyj panamskich. Baïhaut był wraz z Rouvierem zamieszanym w inne także przedsiębiorstwa wątpliwej wartości etycznej.

Radzca municypalny, Armengaud, który był przyjacielem Baïhauta, dopóki ten ostatni nie uwiódł mu żony, opowiada wszystkim, że miljoner dzisiejszy Baïhaut był wówczas zupełnie ubogim. Aby mógł łatwiej szachrować z finansistami, Baïhaut nie zamieszkał w ministerjum, lecz zatrzymał swe mieszkanie prywatne. W pracowni jego przewijali się ciągle funkcjonarjusze kompanji panamskiej.

Konfrontacja.

Sędzia śledczy skonfrontował Karola Lessepsa z Blondinem i Baïhautem. Przyszło do starć tak gwałtownych, iż wrzawę słyszano na kurytarzach. Oskarżenie przeciw Baïhautowi wytoczone będzie na mocy konstytucji z r. 1875-go, jako ministrowi (z gabinetu Freycineta). Artykuł 12-ty konstytucji przepisuje, iż ministrowie za popełnione w czasie urzędowania zbrodnie i przestępstwa sądzeni będą przez senat. Wytoczenie procesu uchwala izba deputowanych. Proces Baïhauta będzie toczył się na wzór tego, który w r. 1830-ym wytoczono ostatnim ministrom Karola X-go.

Mityng.

W paryskiem Tivoli odbył się w piątek burzliwy mityng antysemicki w sprawie panamskiej. Na prezydentów honorowych wybrano Drumonta i Rocheforta; prezydował faktycznie markiz de Morès. Gdy wrzawa, skierowana głównie przeciw rządowi, przybrała ogromne rozmiary i doprowadziła do starć na pięście, komisarz policji odkrył głowę. Był to znak umówiony. Do sali wtargnęła policja i rozpędziła mityng. Na ulicy aresztowano kilka osób.

Tłum towarzyszył Morèsowi do redakcji *Libre Parole* na bulwarze Montmartre. Tu ponowiły się demonstracje, które policja szybko stłumiła.

Inny tłum hałasował przed bankiem Rotszyldów na rue Lafitte. I tu także policja przywróciła porządek, aresztując kilka osób.

Andrieux.

Naśladując Delahaye'a, Andrieux oświadcza również w *Figarze*, iż nazwisk na własną odpowiedzialność nie wymieni. Powiada on: „Konstatuję, że Delahaye, z innych źródeł czerpiąc, doszedł do tych samych rezultatów, co ja. On mówił o 172-ch, ja wymieniłem piętnastu i dodałem, że nazwiska 104-ch znaleźć można w czekach Artona. Inni jeszcze brali pieniądze wprost w kasach kompanji panamskiej. Nie czuję się powołanym zająć miejsca sędziego śledczego."

Aresztowanie ministra.

Gaulois zapewnia, że Baïhaut tylko energicznej interwencji osobistej ministra sprawiedliwości Bourgeois zawdzięcza, jeżeli dotąd przebywa na wolnej stopie.

W czwartek po czterogodzinnem przesłuchaniu sędzia śledczy Franqueville postanowił aresztować Baïhauta niezwłocznie. Była godzina szósta. Zaprowadzono Baïhauta do więzienia śledczego. W dwadzieścia minut potem opuścił je swobodny. Franqueville doniósł ministrowi Bourgeois o aresztowaniu Baïhauta telefonicznie. Bourgeois odpowiedział, że należy go uwolnić tymczasem, dopóki inni aresztowani nie będą.

Blondin zeznał, że za jego pośrednictwem Baïhaut otrzymał miljon od kompanji panamskiej: w r. 1886-ym pół miljona, w r. 1888-ym raz 100,000, a dwa razy po 200,000 fr. Baïhaut przeczy temu.

Młodzi rojaliści.

W piątek odbyło się w Paryżu zgromadzenie młodych rojalistów. Zebrało się 300 ludzi, należących do związku. Przewodniczący oświadczył, że teraz w całej Francji tworzą się komitety rojalistów. Należy jaknajśpieszniej zorganizować się. Przybyły z Madrytu p. de Witt powitał zgromadzonych imieniem hr. Paryża. Książę orleański przybędzie niebawem do Hiszpanji. Hr. d'Haussonville bawi także w Madrycie i organizuje akcję. Uchwalono w d. 21-ym stycznia, w rocznicę zgonu Ludwika XVI-go, urządzić pochód do „Chapelle expiatoire".

Dalsze zapowiedzi.

W odpowiedzi na żądanie Magnarda oświadcza Andrieux w *Figarze*, że po skończeniu sprawy panamskiej podniesie po kolei kwestje: liwerunków wojskowych, umowy z wielkiemi towarzystwami o konwersję długu tunetańskiego i wykupu kolei żelaznych. Wszystkie te sprawy dostarczą równie obfitego materjału dla trybunałów sądowych. Dopiero po zupełnem zgnębieniu rządów oportunizmu opinja publiczna odetchnie swobodniej.

Intryga Crispiego.

Petit Journal utrzymuje, że Korneljusz Hertz był tajnym ajentem rządu włoskiego.

Crispi przed odnowieniem trójprzymierza pragnął zrobić genjalne posunięcie na szachownicy politycznej. Miano przywrócić dobre stosunki z Francją, aby, odnawiając przymierze, módz oświadczyć, że Włochy nie są zmuszone do odnowienia traktatu, pomimo tego byłyby gotowe do tego kroku, żądają wszakże poważniejszych rękojmi i większych korzyści.

W tym duchu pracował Crispi za pośrednictwem Hertza i szefa swojej kancelarji, Mayora, w Paryżu.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Moskwa 9-go stycznia. (*Telegr. Ajencji półn.*)— Dziś przybył tu emir bucharski.

UKŁADY TAAFFEGO.

Wiedeń 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wszyscy uczestnicy rokowań z hr. Taaffem żądają zmian i uzupełnień programu. Lewica żąda prócz tego potępienia antysemityzmu.

Wiedeń 9-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Jaworski oświadczył hr. Taaffemu, że klub polski gotów jest przyjąć nowy program, jeżeli tenże przyjęty będzie przez hr. Hohenwartha. (*Aj. półn.*)

NOWA RENTA.

Budapeszt 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wekerle zawarł układ z grupą Rotszylda i banków węgierskich, na którego mocy finansowe konsorcjum przyjmuje na siebie emisję 1,020,000,000 czteroprocentowej renty w koronach po kursie 91 dla konwersji pięcioprocentowych węgierskich papierów państwowych. (*Aj. półn.*)

ROZMOWA.

Budapeszt 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W dzienniku *Budapesti Hirlap* wydrukowano rozmowę, którą miała księżna Klementyna koburska z pewnym magnatem węgierskim podczas niedawnego pobytu swego w Budapeszcie w przejezdzie z Sofji do Wiednia. Księżna oświadczyła, że w chwili obecnej zagraża Bułgarji wielkie przesilenie. „Ja i mój syn—rzekła księżna— byliśmy już powzięli postanowienie opuszczenia Bułgarji na zawsze. Rewizja konstytucji okazała się konieczną dla zabezpieczenia Bułgarji od zamachów mocarstw zagranicznych, najprościej zaś prowadzącym do tego celu środkiem jest utworzenie dynastji bułgarskiej, połączonej związkami krwi ze starą dynastją europejską. Oto dlaczego książę Ferdynand zawrze wkrótce związek małżeński." Wyznawanie wiary prawosławnej nie jest odtąd uznanem za obowiązkowe dla najbliższego następcy księcia Ferdynanda. Sama ona sprzeciwiła się temu jako katoliczka, a następnie i dlatego, że w razie nieprzewidzianego wygnania Ferdynanda z Bułgarji nicby on ztamtąd nie wywiózł, oprócz dzieci prawosławnych. Na żądanie Stambułowa, ażeby do konstytucji wpisano przynajmniej, iż wnuki księcia mają być wyznania prawosławnego, księżna Klementyna zgodziła się, wziąwszy pod uwagę, że dużo jeszcze wody upłynie w Dunaju, zanim książę Ferdynand będzie miał wnuków. (*Aj. półn.*)

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 9-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Hr. d'Haussonville złożył hrabiemu Paryża dokładny raport o stanie rzeczy i otrzymał od niego instrukcję. (Hrabia Paryża przebywał w Madrycie i konferował tam gorliwie z ministrami, uważając sprawę panamską za piedestał dla przyszłego tronu Orleanów; na żądanie wszakże rządu francuskiego wezwany został przez rząd hiszpański do natychmiastowego opuszczenia Hiszpanji, co też wraz z hr. d'Haussonvillen już uczynił; *przyp. red.*)

Paryż 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Książę Choiseul będzie interpelował rząd w sprawie rozdziału przez Floqueta 300,000 fr. z funduszów panamskich i zażąda zwrotu tej sumy kompanji.

Paryż 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Aresztowanie Baïhauta ociąga się, ponieważ projekt rządowy z r. 1886-go o emisji losów panamskich, wniesiony przez Baïhauta, podpisany był pomiędzy innymi także przez Carnota, jako ówczesnego ministra finansów. *Gaulois* żąda usunięcia na bok wszelkich skrupułów.

Paryż 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rochefort oświadcza się przeciw rozwiązaniu izby i rozpisaniu nowych wyborów, ponieważ orleaniści rozporządzają wielkiemi funduszami i mogliby z łatwością zwyciężyć.

Paryż 9-go stycznia. (*Telegr. Ajencji półn.*)— Policja dokonała aresztowań u wielu anarchistów. Niektórzy z nich mają być wydaleni z Francji.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksella 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Frère Orban oświadcza się przeciw rządowemu projektowi rewizji konstytucji, który przyznaje prawo wyborcze miljonowi mieszkańców, kiedy według Frère Orbana prawo to przyznać należy tylko 540,000.

USZKODZENIE TORU.

Berlin 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Pociąg pośpieszny, idący z Kolonji, wstrzymany został onegdaj w pobliżu Dortmundu skutkiem wybuchu nabojów dynamitowych, położonych na torze. Wszystkie wagony uszkodzone. Podróżni wyszli cało. Tor na przestrzeni 1½ kilometra zburzony.

ZAMIECIE I BURZE.

Jałta 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Od czterech dni sroży się tu straszna burza morska. Żegluga parowa wstrzymana.

Wiedeń 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z powodu gwałtownej śnieżycy komunikacja telegraficzna z Turcją i Bułgarją przerwana.

EMIGRACJA DO AMERYKI.

Waszyngton 9-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Bil o ograniczeniu przychodźtwa z Europy nie przejdzie w kongresie. Mówią, że podróżni drugiego pokładu będą musieli w Europie przed wyjazdem do Ameryki odbywać tylko siedmiodniową kwarantannę w portach.

Waszyngton 9-go stycznia. (*Tel. Ajen. p.*)— Komisja kongresu odsuwa od prawa przychodźtwa do Ameryki członków stowarzyszeń, mających na celu niszczenie własności i życia.

Wiedeń 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Toczą się rokowania pomiędzy gabinetami w sprawie wspólnej obrony przeciw cholerze.

Poznań 8-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Komisja kolonizacyjna zbierze się tu znowu w d. 19-ym b. m. na posiedzenie.

Toruń 8-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Walne zebranie przedwyborcze dla okręgu wyborczego Starogard-Tczew-Kościerzyna odbędzie się we wtorek, d. 17-go b. m., w Lubichowie. Na porządku obrad: 1) zatwierdzenie kandydata na posła do parlamentu niemieckiego, 2) nauka o wyborach.

Rzym 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Konsystorz dla zamianowania czternastu kardynałów odbędzie się w d. 16-ym b. m.

Londyn 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rząd wysyła Ridgewaya w specjalnej misji do Maroka.

Berlin **9-go stycznia.** (*Tel. pryw. Kur. W.*) —

Ruble w gotówce 204 65 (onegdaj 204.35)

Ruble na dostawę 204 50 (onegdaj 204.50)

GIEŁDA.

Warszawa **9-go stycznia.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 204.25 i 204.50, co się równa kursom 48.97½ i 48.90 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest niechętna. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.94 i 9.94 w zaofiarowaniu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 49.05 (równia 203.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy niewielkim pokupie waluty obniżyło tę cenę do 48.92½ (t. j. 204.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. i 2½ kop. przy porównaniu onegdajszego **kursu końcowego** na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu marca r. b. po 48.97½ i 48.95, w końcu lutego r. b. po 49.02½, 49 i 48.97½ i w końcu b. m. po 49, 48.97½ i 48.95.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 49.05, 49.02½, 49, 48.97½, 48.95 i 48.92½, przy kursach zasadniczych po 49 i 48.97½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.87½ i 48.82½. **Londyn** krótki bez obrotów. Za **Paryż** sześciotygodniowy, opatrzony stemplem francuskim, osiągano 39.75. **Wiedeń krótki** brano po 82.60.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.95½, na Paryż 39.95 i na Wiedeń 83.10.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99.60 i 99.25, względnie do wielkości odcinków. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu po 102.50 II-ej em. i po 103.75 III-ej em., a kupiono kilkadziesiąt tysięcy rubli III-ej em. po 103.65. Ceniono pożyczki premjowe russkie z r. 1864 I-ej em. po 245, których zabrano kilkanaście po 244.50 i 244.75 oraz premjówki z r. 1866 II-ej em. po 193, a także listy premjowe szlacheckie po 193. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 95.50 i po 95.20, trzy pozostałe serje, a nabyto kilka tys. rubli mieszanych seryj po 95.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.40 I-ej ser. i po 102.25 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 102.05 i 102.10 Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.75 I-ej, II-ej i III serji, po 102.65, IV-ej ser. po 102.50, V-ej i VI-ej ser. po 102, a wzięto kilkanaście tys. ostatniej serji po 101.75 i 101.80.

Sprzedano kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych po rs. 1.59⅓, przy żądaniu po rs. 1.59¾; notowano półimperjały nowe po rs. 8.15, 8.16 i 8.17; zapłacono 49 za kilka tysięcy marek w gotówce.

Godz. 12. Usposobienie słabe, wyczekujące.

Nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 49.15, za Londyn krótki 9.94, za Paryż krótki 39.85 i za Wiedeń krótki 83. *W. O.*

Okowita. **Wiadro 100% rs. 11.15** *netto.* **Wiadro 78% rs. 8.87—2%.** Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie mopne. **Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.**

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 9-ym stycznia. — Przy stałej tendencji ceny pozostały dziś prawie niezmienione. Pszenicy ofiarowano 500 korcy; za wyborową płacono 6.30, biała 6.15—6.25, pstra 5.80. Żyta dostarczono 1,200 korcy. Wyborowe osiągało 4.80 do 4.90, średniem wcale się nie zajmowano. Owsa ofiarowano 500 korcy i sprzedawano po 2.85 do 3.30, stosownie do gatunku.— Dowóz zboża na targ praski w dniu wczorajszym wynosił 21 wagonów, z których: 6 żyta, 9 owsa, 5 kaszy jaglanej i 1 jęczmienia. Tendencja targu była spokojna, obroty dość chętne. Żyto nabywano po 82—83 kop. wyborowe, po 80—81 kop. średnie i po 76—79 kop. ordynaryjne. Owies przy mocniejszej tendencji nabywano chętnie po 90—93 kop. wyborowy, po 82—88 średni i po 76—80 ordynaryjny. Gryka spokojnie; płacono 85 do 90 kop. stosownie do dobroci ziarna. Jęczmień lepszym cieszył się pokupem, ceny były niezmienione; za browarny osiągano 78—90 kop., za towar na paszę 68—75 kop. Kasza jaglana słabo, względnie do gatunku płacono 92—103 kop.

Cukier. Na warszawskim rynku cukrowym panuje obecnie cisza zupełna, przy braku znaczniejszych tranzakcyj. Rafinada miała usposobienie słabsze. Sprzedano kilkanaście wagonów rafinady w małych główkach z fabryki Konstancja, na wywóz do Persji, co jednakże nie wywarło wrażenia na rynek. Ceny bez zmiany. Notowano: rafinadę: Hermanów rs. 3.90, Czersk, Michałów, Konstancja, Dobrzelin, Walentynów i Ostrów rs. 3.80, a niższe gatunki o 2½ kop. taniej; kostki: Czersk, Michałów, Leonów, Konstancja i t. p. marki rs. 3.67½. Mączka cukrowa krystaliczna w pełnych ładunkach wagonowych rs. 3, a na pojedyncze worki osiągano rs. 3.02½ do rs. 3.05 za kamień 24-funtowy. Świadectwa wywozowe na maj-czerwiec kupowano w końcu tygodnia po 80 kop. w stosunku puda.

Gdańsk 6-go stycznia. — Pszenica miała dziś usposobienie cokolwiek słabsze, przy cenach jednak bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 756 gr. 127 m., 732 gr. 128 mar., jasną 772 gr., 777 gr. 130 mar., wysoko-pstrą 774 gr. 128 m., ładną wysoko-pstrą szklistą 785 gr. 133 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 130 mar. w zaofiarowaniu, 129½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 131½ m. w zaofiarowaniu, 130½ m. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec 132½ m. w zaofiarowaniu, 132 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 127 mar. Żyto słabiej. Płacono za polskie tranzyto 738 gr. i 744 gr. 101 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 103 mar. w zaofiarowaniu, 102½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 105 mar. w zaofiarowaniu, 104½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 101 mar. Jęczmień targowano tylko krajowy. Groch polski tranzyto 112 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 53 mar., 60 mar., 63 m., czerwona 58 mar., 60 m., 61, 62, 63, 64 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby pszenne polskie średnie 3.35 mar., grube 3.60 mar., na wywóz morzem miałkie 3 m., 3.05 m., 3.10 mar. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 48 m. płacono; na styczeń-marzec 48½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 28½ mar. płacono, na styczeń-marzec 29 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 205.25 mar. za 100 rs.

Sosnowice dnia 3-go stycznia. — Pszenica nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku 90 do 95 kop. Żyto nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku od 78 do 81 kop. Jęczmień miał zbyt mały, browarny 80½ do 86½ kop., na paszę od 62 do 64 kop. Owies nie nadaje się do wywozu. Kukurydza bez nabywców. Wyka bez ruchu. Groch słabo, Wiktorja 96½—116½ kop., warzelny 84½—88½ kop., na paszę 72½ do 74½ kop. Soczewica w poszukiwaniu, duża 185 do 233 kop., mała 104½ do 136½ kop. Gryka nabywców, wyborowa 83½ do 85 kop. Proso bez nabywców. Siemię lniane bez zmiany, wyborowe 162½ do 166½ kop., średnie 142½ do 156½ kop., zwyczajne 128½ do 140½ kop. Siemię konopne 130½ do 134½ kop. Rzepak 144½ do 160½ kop. Rzepik 136½—152½ kop. Makuchy niżej, lniane 106½ do 109 kop., rzepakowe 82½ do 88½ kop., konopne 60 do 62½ kop. Otręby nieco lepiej, żytnie 57 do 58½ kop., pszenne cienkie 52 do 54 kop., pszenne grube 54 do 56 kop. Kasza jaglana bez sprzedaży.

2/14 stycznia ciągnienie

PREMJÓWEK

I-ej emisji 1864 r.

Sprzedaż z *zadatkiem rs. 15* i wypłatą dowolną *od rs. 5. Cała wygrana* należy do *kupującego.*

ROSSYJSKI BANK HANDLOWY I KOMISOWY

Jeneralna Agentura *Senatorska 17.* 63

KLEPSYDRY,

ZAPROSZENIA POGRZEBOWE

oraz

napisy na WSTĘGACH do WIEŃCÓW

żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najśpieszniej wykończa drukarnia *Kurjera Warszawskiego*, Plac Teatralny № 9.

Dr ***Jakób Halpern*** b. lekarz na klinikach zagranicznych, choroby ***skórne i weneryczne.*** Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 66r

---

Warszawskie Towarzystwo muzyczne.

Program 2 (351) większego wieczoru muzycznego w środę dnia 11 stycznia 1893 r.

CZĘŚĆ I.

1) Sonata E-dur—Beethoven, p. R. Panzer. 2) a) Arietta Händel, b) Vittoria Carissimi, c) Plaisir d'amour—Martini, d) La Colinette — Rameau, p. Tosti. 3) a) Impromptu G-dur—Schubert, b) Gigue—Scarlatti, c) Causerie—Dworzak, d) Cracovienne fantastique — Paderewski, p. Panzer. 4) a) Air person—Rubinstein, b) Król Olch—Schubert, p. Tosti.

CZĘŚĆ II.

5) a) Mazurek—Panzer, b) Fantazja z op. Rigoletto—Verdi-Liszt, p. Panzer. 6) a) Pourquoi?—Marchessi, b) Dites mois—Godard, c) Pieśń szwedzka ludowa p. Tosti. 7) Tarantella—Liszt, p. Panzer. 8) a) Air du savoyard—Semet, b) Warjacje—Proch, p. Tosti.

Początek o godz. 8-ej wieczorem. Wejście wyłącznie od strony teatru Wielkiego. 53

JEDYNY BROWAR

PORTERU ANGIELSKIEGO

w Warszawie egzystujący od lat 70

E. M. HALL

poleca Porter Eksportowy i Dubeltowy. Sprzedaż na butelki uskuteczniа się w browarze Nowolipie nr 72 oraz we wszystkich handlach win i wódek.

Z przyczyny nałożenia większej akcyzy o 50%, cena porteru została odpowiednio podwyższoną. 89

W ogrzewanym Cyrku

przy ulicy Ordynackiej

Cyrk Ernesto Ciniselli

Dziś, w poniedziałek, o godz. 8 wieczorem nadzwyczajne przedstawienie. ***Pożegnalny wieczór i benefis*** słynnego pogromcy lwów pana ***Veltran***, który tego wieczora dokaże, do jakiej perfekcji doprowadził tresurę lwów swoich i ***wprowadzi do klatki pannę Therèse*** z którą w otoczeniu ***lwów*** wypije butelkę wina szampańskiego. 2-gi występ ***słynnych Neapolitańskich koncertantów*** wokalno-instrumentalnych. 2-gi występ M-lle ***Franks.*** Oprócz tego występ całego towarzystwa. 51r

---

ZEGARKI

fabr. Patek Philippe et Comp., Ls Audemars, J. J. Badollet, Mermod Freres, Robert Brandt, poleca

JAN LAUTERBACH zegarmistrz

Marszałkowska 143.

NOWOŚĆ: zegarki spadochronne. 4573

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Bentivi.—Jestem już na wsi i oczekuję wiadomości. 94

Specjalna Fabryka i Magazyn Bielizny

L. GAŁKOWSKIEGO,

w WARSZAWIE,

Marszałkowska 131, róg Świętokrzyzkiej.

Wszelkie artykuły w zakres bielizny wchodzące.	Wyroby trykotowe, Spinki, Szelki, Krawaty.

Ceny stałe—możliwie nizkie. 2165

„Najlepszy krój koszul męzkich."

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,

podaje do wiadomości, że na dostawę drzewa sosnowego, około 360 sążni, polskiej miary, dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy, oprócz lecznicy dla obłąkanych w Tworkach, w ciągu r. 1893, w biurze Rady Miejskiej d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1892/3 r., we Czwartek, o godzinie 12-ej przed południem, odbędzie się licytacja publiczna przez opieczętowane deklaracje, z głośnym następnie przetargiem.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji na wyżej wymienioną dostawę drzewa sosnowego, obowiązani złożyć w terminie oznaczonym, w Radzie miejskiej—deklarację, napisaną po russku, podług wzoru znajdującego się przy warunkach licytacyjnych, z załączeniem vadium w summie rs. 864 gotowizną lub też w papierach procentowych, po kursie oznaczonym przez Ministerjum Skarbu na ogólne kaucje rządowe i następnie przyjąć udział w licytacji.

Warunki tyczące się dostawy, jak również wzór do deklaracji, mogą być przejrzane w Kancellarji Rady Miejskiej, codziennie, w godzinach biurowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**

56r Sekretarz Rady **Lechowicz.**

· PROSZKI DO ZĘBÓW · PELLETIÉR'A

CZŁONKA PARYZKIEJ AKADEMII LEKARSKIEJ

ODONTYNA PELLETIER'A	ELIXIR PELLETIER
Nadaje białości zębom bez psucia emalii i wstrzymuje próchnienie.	Wzmacnia dziąsła, uśmierza ból zębów, perfumuje usta.
Każde pudełko zalepione jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.	Każdy flakonik oblepiony jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.





Fabryka w domu L. Frere 19 rue Jacob w Paryżu.

U wszystkich Aptekarzy i w Składach perfum. 1764

Minogi Elbląskie OLBRZYMIE,

nadeszły do handlu win

A. ROESLER & Comp.,

przy ulicy Elektoralnej № 1. 12

Rzeźnia nierogacizny na wywóz

pod firmą

MARRIOTT et SELIGMANN

w LIBAWIE (Kurlandja),

kupuje większe partje **żywej nierogacizny.**

Uprasza się o wysyłanie ofert i zapytań pod powyższym adresem. 10

Sarpinka i Sarpinka-Tschesutscha

własnej fabrykacji. 29r

Przesyłanie zamówionych towarów, przyjmuje firma ***na własny rachunek.***	Album próbek na żądanie ***wysyła gratis i franco.***

Adres: Saratow, Dom Handlowy „Bender & Stepanow" w pasażu.

Ważne dla Dam. — Ważne dla Dam.

Na karnawał!

SZTUCZNE KWIATY

balowe i ślubne, podług paryzkich modeli, polecam Szanownym Paniom w wielkim wyborze, po cenach nader przystępnych.—**Krakowskie-Przedmieście № 35**, okok Saskiego Hotelu, **w zakładzie reparacyjnym potłuczonych naczyń.** 47R

Encyklopedja Humoru,

4 duże tomy.—Cena zniżona z 8-iu na 3 rs

Sprzedaje Księgarnia

B. Bolcewicza,

Saski Plac № 5. 1432R

Do sprzedania

Folwark z cegielnią

przy szosie, tuż pod miastem handlowem. Pszennej ziemi morgów 18 ze wszelkiemi zabudowaniami, pięknym murowanym domem o 8 pokojach i dużym owocowym ogrodem. Łąki przerzyna rzeka. Sprzedaje się rocznie 500,000 cegieł. Pośrednictwo nie wyłączone.—Bliższa wiadomość: Pańska 40, mieszk. № 11. 2253

Biuro Techniczne

K. Siennicki, inżynier,

Wspólna 23.

Przyjmuje **dozór techniczny nad fabrykami** z odpowiedzialnością **rządową.** Udziela porady w kwestjach technicznych. Sporządzanie **planów, rysunków, kosztorysów.** Obliczanie siły motorów. **Instalacja** i sprzedaż **kotłów**, maszyn i t. p. Wyrabianie **marek fabrycznych i patentów.** Roboty budowlane, betonowe, drenarskie i t. p. 18

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że:

1. Roman Witold Zakrzewski, inżynier technolog, wyznania rzymsko-katolickiego, zamieszkały w Wrocławiu, Mittelgasse 1a, syn zamieszkałego w Lisnie w Poznańskiem administratora rolniczego Władysława Teodora Visogoltor Zakrzewskiego i tegoż małżonki zmarłej w Lisnie Wandy urodz. Kosińskiej i

2. Zofja Zakrzewska, bez oznaczonego zajęcia, wyznania rzymsko-katolickiego, zamieszkała w Kaliszu, córka zamieszkałych w Kaliszu małżonków Włodzimierza i Bronisławy ze Skórzewskich Zakrzewskich,

zamierzają wstąpić w związki małżeńskie.

Ogłoszenie tej zapowiedzi ma nastąpić w mieście Wrocławiu i przez jednokrotne ogłoszenie w **Kurjerze Warszawskim.**

69R Warszawa, d. 3 Stycznia 1893 r.

(L. S.) **Urzędnik Stanu Cywilnego**

(podp.) ***Göltsch.***

DLA PAŃ!!

Najbardziej zużyte gorsety, piorę i reparuję za tanią opłatą.—**Nowolipie 8, mieszkania 11.** 41

Magazyn Ubiorów Męzkich

F. Gardowskiego,

przy ulicy Chmielnej, istniejący od 1878 r. **przeniesiony został** na ulicę **Świętokrzyzką № 42**, niedochodząc do Marszałkowskiej. 68R

Dery na konie nadeszły.

Polecamy na sezon bieżący **nasiona, nawozy sztuczne, Australskie Mydło Restytucyjne** dla psów i koni. Koniczynę gotową białą i czerwoną kupujemy.

Dąbrówka Fabryczna

L. MIEROSŁAWSKI & Comp.

Warszawa, Elektoralna № 5. 67R

Angielskiego języka

udziela H. Berger, autor „Łatwej Metody". Sienna № 18, m. 9. 20

Nauka i wychowanie.

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 4161r

Adres biura nauczycielskiego Łuczyńskiej, Warecka 3. Nauczyciele, nauczycielki, bony cudzoziemki. 40892

Biuro pierwszorzędne kaucjonowane nauczycielskie K. Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście № 7. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 70r

Przełożona zakładu naukowego może zająć się wychowaniem osieroconych dzieci. Krucza 38, mieszk. 11. 528

Buchalterji wyucza szybko nauczyciel specjalista, autor „Buchalterji popularnej", Gustaw Chwat, Niecała 4. 704

Francuzka wykształcona, ma kilka godzin wolnych. Marszałkowska 116—19, zrana od 9—11 i od 5-ej do 7-ej. 88

Francuzka konwersacja oraz lekcje. Wspólna 32—14, od 11—1-ej. 548

Gimnastyka szwedzka, dla dzieci i panienek dorastających wzorowo prowadzona. Mazowiecka 5. 89

Lekcje francuzkiego, muzyki udzielam. Ulica Żórawia № 25, m. 6. 698

Prof. de Préchamps, Długa 25. W domu francuzkim pomieszczenie dla panienki, fortepian. 42225

Poszukiwany jest na stałe nauczyciel z konwersacją niemiecką lub francuską dla zajęcia się głównie chłopczykiem ośmioletnim i do pomocy w naukach uczniowi klasy 2-ej gimnazjum. Wiadomość: Przejazd 13, m. 25, od 7 do 8-ej w. 500

Szkoła Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, Szkolna 8, przyjmuje pensjonarki, udziela lekcyj wszystkich rękodzieł korzystnych dla kobiet. 89r

Śpiew, świadectwo Lamperti'ego, muzyka, patent konserwatorjum. Udzielam lekcje, Marszałkowska 99, m. 12. 388

Uczeń klasy 6-ej, zdolny filolog, poszukuje korepetycyj. Złota 7/9, mieszkania 66, od 4—7. 31

W zakładzie fröblewskim Ludwiki Jaholkowskiej, Wspólna № 40, 2 stycznia rozpoczynają się zajęcia z dziećmi. Także rozpoczyna się nowy kurs metody dla wychowawczyń. 42343

W zakładzie freblowskim Zofji Garbowskiej, Zielna № 11, nowy kurs metody dla osób dorosłych rozpocznie się d. 7-go stycznia. 59r

Doniesienia osobiste.

Młoda osoba, inteligentna, praktyczna i dobrze wychowana, mieszkając na prowincji i nie widząc w kółku swoich znajomych człowieka mogącego ją uszczęśliwić, nie mając przytem żadnej bliższej rodziny, chce znaleźć opiekuna w mężu nie starszym nad lat 46, którego wykształcenie, charakter zacny i prawy, dawałyby rękojmię szczęścia. Panowie ze sfery ludzi inteligentnych i dobrze wychowanych, ze skromnem chociażby lecz pewnem utrzymaniem, zechcą adresować oferty poste-restante Warszawa pod dewizą „Festina lente", z zastrzeżeniem numeru ogłoszenia. Oferty odbierane będą raz na tydzień. 494

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 444

Bona francuzka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Krucza 13, m. 33. 732

Demi-place przyjmie polka, posiadająca języki francuski, russki, przedmioty klasyczne oraz muzykę z upoważnienia Kons. Warszawskiego. Wiadomość w Schronieniu nauczycielek, Królewska № 37. 410

Niemka wykształcona szuka godzinę zajęcia. Magazyn Drexlera, ul. Nowosenatorska 2. 660

Rządców domów z kaucjami i obeznanych z przepisami policyjnemi oraz sądowemi rekomenduje kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 4019r

b) Zaofiarowane.

Bona niemka potrzebna. Bracka 16, mieszkania 24. 742

Drukarnia na prowincji poszukuje od 1-go lutego zdolnego i inteligentnego zecera, ze świadectwami kilkoletniej samodzielnej pracy, znajomością polskiego i russkiego pisma. Wynagrodzenie 35 rs. miesięcznie i tantjema. Posiadający kapitał może być do współki. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Tantiema." 97r

Potrzebne staniczarki i podręczne do spódnic. Żórawia 12, mieszk. 11. 736

Ekspedytor piszący dobrze po russku i niemiecku potrzebny zaraz do pisma codziennie wychodzącego. Oferty z curriculum vitae składać w kantorze Kurjera pod „Dobry ekspedytor". 82r

Kasjerki, buchalterki i ekspedjentki do sprzedaży poleca kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 14r

Lokaj niefamilijny tylko z długoletniemi świadectwami, lat po za 40, zręczny do usługi w domu i w podróży za granicą, z językiem niemieckim potrzebny zaraz lub później. Ulica Instytutowa 6, m. 3. 95r

Ogrodników z dobremi rekomendacjami umieszcza kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 4018r

Potrzebna jest zdolna maszynistka do trykotów. Ulica Dobra № 1, mieszk. 27, róg Tamki. 740

Panna służąca znająca się na kroju i gospodarstwie potrzebna zaraz na wyjazd do gubernji kijowskiej. Chmielna 33, mieszk. 6, zrana między 10 a 11-tą i 5 a 6-tą po południu. 737

Potrzebna bona niemka młoda, z krawieczyzną. Niecała 12, mieszk. 24. 87r

Potrzebny jest natychmiast wykwalifikowany samodzielny buchalter do interesu manufakturno-hurtowo-towarowego. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy już w takim interesie pracowali. Oferty z referencjami proszę składać w Kurjerze pod literami A. 2. 622

Panny do roboty pończoch, zdolne, potrzebne zaraz. Freta № 35, m. 4. 661

Potrzebne są panny uzdolnione do krawatów. Wiadomość: Nowolipie 30, mieszkania 28. 391

Potrzebna panna do kroju bielizny damskiej, podręczna do dziurek i uczennica, może być ze wszystkiem. Ulica Ordynacka № 12, mieszk. 3. 492

Potrzebni uczniowie do nauki rzeźbiarstwa. Długa № 19, Dobrowolski. 386

Potrzebny jest lekarz na prowincję, w miejscowości bardzo korzystnej. Bliższe szczegóły w kantorze Kurjera Warsz. 186

Służącej niemki do wszystkiego poszukuję zaraz. Królewska 1, mieszk. 23. 609

Uczniów kilku potrzeba do nauki ślusarstwa i tokarstwa. Wiadomość u szwajcara, Marszałkowska 13. 63r

Kupno i sprzedaż.

Klacz skarogniada, bardzo ładna, ujeżdżona pod wierzch i do zaprzęgu, niedrogo do sprzedania u egzekutora kancelarji JW. oberpolicmajstra. 357

Buraki pastewne 400—500 korcy do sprzedania częściowo lub razem w ogrodach Kronenberga, Okopowa wprost Ogrodowej. 556

Do sprzedania broszka i kolczyki z pereł i brylancików za rs. 40. Jerozolimska 63, stróż wskaże. 559

Fortepian do sprzedania z dobrym głosem, fabryki Kerntopfa, garnitur mebli. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 25, mieszk. 22, od 12 do 3-ej. 171

Fortepian F. Kerntopfa, 7 oktaw, rs. 180.— Długa 25, lombard. 734

Fortepian Schiller-Becka, amerykańskiego systemu, sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 668

Garnitur mebli utrechtem kryty, szafka pagryzka do pasztetów, platery, noże, widelce i łyżki używane do sprzedania. Nowy-Świat № 27, mieszkania 14. 724

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Pańska 10. 586

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Karety, sanki i karety kolejowe wynajmuję najtaniej. Chmielna 12. 517

Kozetka, 4 krzesła, stolik, cena 32, otomana 18 rs. Marszałkowska 91—24 726

Koczyk z fordeklem, faeton i bryczka używane, factony, wolanciki, wózki krakowskie nowe sprzedaję. Leszno 52. 733

Kolumny, kandelabry, stoliczki, garnitur, szafy, stół, krzesła, komoda. Marszałkowska 135. 788

Lando skórzane, prawie nowe, tanio do sprzedania. Nowy-Świat 33, mieszk. 3. 730

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 581

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyncze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 38

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 250

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12, nowe 35, stare przyjmuję. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 41899

Meble garnitury gabinetowe od 35 rs. Otomana 23, szeslong 15. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska № 77, Wodzyński. 739

Meble: garnitury, otomany, szafy, kredensy, szeslongi, biurka, komody, łóżka i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 669

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 702

Owies wagonami i detalicznie sprzedaje dom handlowy B. Werner et Comp., Królewska 8. 7r

Potrzebne tanio Pismo Święte Dorego, nowe wydanie. Księgarnia Kolińskiego, Marszałkowska 122. 741

Prasowaczka mechaniczna paryska do bielizny, garnitur salonowy machoniowy fabryki Simlera, do sprzedania. Ulica Piękna № 16. 55r

Suknie wełniane, jedwabne eleganckie do sprzedania. Wspólna 24, m. 7. 434

Suknia biała wełniana z kaskadą złotych pereł i parę innych gustownych tualet do sprzedania za przystępną cenę. Chmielna 14, m. 15, w drugiej bramie na dole. 728

Sprzedam maszynę 12-konką, kotły, kominy. Wspólna 23, m. 3. 40158

Sanki, faeton do sprzedania. Świętokrzyzka № 35. Wiadomość u stróża. 42126

Interesa handl. i majątk.

Do wydzierżawienia kawiarnia z mieszkaniem, bilardem zaraz. Wiadomość: róg Ciepłej i Grzybowskiej, skład wódek. 598

Do sprzedania hydrauliczna prasa do prasowania kapeluszy, kompletna, oraz maszyna do szycia krawiecka. Łódź, u E. Röder, Zielona № 5. 81r

Do sprzedania kawiarnia z bilardem. Bednarska № 8. 344

Do sprzedania 52 włóki lasu sosnowego wraz z gruntem, położonego w gub. piotrkowskiej, po obu stronach plantu kolei warszawsko-wiedeńskiej. Wiadomość bliższa w Warszawie, ulicą Mazowiecka № 4, mieszkania № 9. 425

Do sprzedania mydlarnia. Warunki przystępne. Piękna № 44. 620

Dom wydzierżawię. Wiadomość: Wronia № 13. 553

Jest do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy za przystępną cenę z powodu słabości. Tłomackie № 3. 233

Mydlarnia do sprzedania. Wiadomość: Tamka № 45, mieszkania 30, do godziny 10-ej zrana. 466

Magle do sprzedania tanio. Gęsia 13. 696

Posesja nowa na 16,800 łokci □ gruntu, zbudowana na Pelcowiźnie, przy samej linji dr. żel., zdatna na fabrykę lub letnie i zimowe mieszkania, jest do odstąpienia. Wiadomość: Królewska № 3, mieszk. № 15. 460

Sklepik z dystrybucją do sprzedania. Topiel № 14. 381

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania za 75 rs. Pańska 23. 450

Sumy lub dom kupię bez pośredników. Może być z licytacji. Oferty z opisem w Kurjerze „B. 100." 336

Sklep spożywczy do sprzedania. Śliska 60. 587

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ogrodowa № 45. 436

Sklep spożywczy, zaliczony do najlepszych w mieście, sprzedam tanio, lecz zaraz. Krucza 19, mieszk. 9, u W-go Karskiego. 635

Skład wódek z powodu słabości do sprzedania. Wiadomość: Chłodna 62, na miejscu. 613

Sprzedam sklep wiktuałów z dystrybucją za rs. 60, z powodu śmierci właściciela. Dowiedzieć się można o tym sklepie: Żelazna № 50, w sklepie. 727

Tanio sprzedam sklep kolonjalny dobrze procentujący, z powodu objęcia posady z dniem 1-ym stycznia. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 94r

Z powodu słabości sklepik do sprzedania.— Garbarska № 5. 413

3,000 rs. dam na hypotekę. Solna 14, m. 11. 362

2,000—3,000 rs. poszukuje się na pierwszą hypotekę majątku ziemskiego po 18,000 rs. Towarzystwa. Oferty pod „Towarzystwo" przyjmuje Kurjer. 692

3,000 rubli potrzebne jest na hypotekę domu w Warszawie; pewność zupełna. Wiadomość u adw. przys. Śliwowskiego, Wspólna 10, między godz. 5—6-tą. 607

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 40945

A) Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6, pośredniczy w wynajmie mieszkań i sklepów. 35r

Oddzielny pokój do wynajęcia zaraz. Świętokrzyzka № 17, m. 17. 441

Pomieszczenie dla ucznia szkół prywatnych, z całodziennem utrzymaniem, opieką. Zielna 13—5. 459

Poszukiwane są dwa mieszkania, osobne domki lub budynki, mogące być urządzone na przytułek noclegowy dla 300 osób każdy podczas miesięcy zimowych, za opłatą, od 1 stycznia do 1 lipca r. b. Oferty wraz ze wskazaniem ceny półrocznej i wymiaru reflektanci zechcą nadsyłać do Kurjera Warsz. pod lit. „dla K. Ch." 604

Pokój duży, umeblowany, dla przyzwoitej osoby, do wynajęcia. Żórawia 23, mieszkania 28. 632

Zaraz do wynajęcia 6 pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 388

Zaraz pokoje kawalerskie z meblami lub bez od rs. 6 miesięcznie. Pańska 86. 589

Doniesienia rozmaite.

A) Wyprzedaż różnych towarów łokciowych: wełny różnokolorowe, plusze jedwabne, wełniane, aksamity kolorowe, fantazyjne, Voile, Batysty, Faille français kolorowe. Prócz tego wielka ilość różnych resztek: Wełny, kortów, Flanel, Barchanów, firanek, kretonów, płótna, chustki sprzedaje po cenach niżej kosztu. — M. Szyszka, Żelazna-Brama 2. 96r

Czytelnia najtańsza 30 kop. miesięcznie, 4000 tomów. Bielańska, hotel Paryzki. 42250

Fortepianista grywa na balach i wieczorach. Nowy-Świat № 32, m. 14. 735

J. Kozłowska poleca kwiaty po cenach przystępnych. Senatorska № 8. 689

Leszno № 33. Do sklepu produktów wiejskich A. Wendorff, nadszedł transport świeżych wędlin litewskich, kiszki pasztetowe wiejskie, masło śmietankowe f. po kop. 60—50, chleb wiejski w środę i w sobotę, oraz mleko świeże trzy razy dziennie dostać można. 515

Mleko świeże z dóbr Domaniew, codziennie od 7-ej zrana w składzie farb, Długa 8. Z odnoszeniem do domów kwarta 9 kopiejek. 355

Najtaniej wykwintne ekwipaże wynajmuje „Luksus." Ulica Włodzimierska 6. Telefonu 89. 42251

Pies wyżeł gordon, czarny, podpalany, zginął dnia 5-go stycznia, wabi się „Tenor."— Znalazca zechce odprowadzić: Nowy-Zjazd № 3, mieszkania 9, za nagrodą. Nieprawy posiadacz będzie odpowiadać sądownie. 619

Pianistka doskonale grająca tańce przyjmuje zamówienia wieczorowe. Wspólna 12—21. 717

W piątek 6-go stycznia, pomiędzy 2—3-ią po południu, zginęła jamniczka podpalana, nóżki krzywe, z czerwoną wstążką na szyi. Proszę odprowadzić: Karmelicka 28, m. 5, za nagrodą. 657

Wojciech Osmański przyjmuje zamówienia na bale z orkiestrą, od 6-u do 20-tu osób, skrzypce z fortepianem. Szeroka-Freta 18, mieszkania 7. 723

Ważne dla Pań. Czeszę panie u siebie, przyjmuję zamówienia na miasto. Zgoda № 5. 35

3 Trębacka! Magazyn Zaorskiego kupuje, sprzedaje używaną garderobę damską, męzką, dziecinną. 729

4 grudnia zginął mops „Bobuś" w okolicy Marszałkowskiej, ogrodu Saskiego, z obrożą. Proszę odprowadzić: Marszałkowska 44A, m. 1, za nagrodą. Nieprawy posiadacz odpowie sądownie. 614

***) Staniki** trykotowe, żakiety, dziecinne ubiorki, halki wełniane, kaftaniki ciepłe, chustki od 90 kop., kamasze włóczkowe damskie. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12.

***) Aksamitki** i wstążki różnokolorowe „Manufaktura Krajowa." Niecała 12. A. Brochocki.

***) Woalki** od 15 kop. i droższych, wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12. 296

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Декабря (9 января) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).